

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doreczenia

Imakom
Biblioteka Jagiellońska
— prowinoj!

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Anglia w Madrycie.

55-ta sesja Rady Ligi Narodów w Madrycie odbywać się będzie wśród wyjątkowo interesujących okoliczności, to znaczy pod znakiem niewyjaśnionych jeszcze w rządowej sytuacji angielskiej skutków wyborów w Anglii.

Gdy się zważy przemożny zawsze wpływ Foreign Office na przebieg każdorazowej sesji Rady Ligi, to wobec najbliższej, madryckiej — powstaje pytanie: czy panującym na niej będzie jeszcze duch polityki p. Chamberlain'a, rządu konserwatystów, znajdującego się in statu dimissionis, czy też da się już odczuć duch polityki nadchodzącego p. Mac Donalda?

W pierwszym wypadku nienależałoby oczekiwać z Madrytu wieści rewelacyjnych. Zarówno sprawa ewakuacji Nadrenji, z którą Niemcy po staremu występują, jak i sprawa mniejszościowego wniosku kanadyjsko-niemieckiego, potoczy się wówczas po utartym torze, wymuszonym już na poprzednich sesjach, t. j. nierokującym powodzenia z jednej strony odwetowej polityce niemieckiej, z drugiej zaś strony ignorującym uroszczenia separatystów mniejszościowych w poszczególnych państwach. Wiadomo, że na zeszłorocznym assemblee pod wpływem Chamberlain'a, powzięto w sprawie nadrenskiej uchwałę, w której przewidywano utworzenie komisji konstatacyjno-pojednawczej celem roztoczenia kontroli nad zachowaniem się Niemiec w uwolnionych już od okupacji terenach. Wiadomo też, że opozycja angielska atakowała wówczas ostro Chamberlain'a za tę uchwałę, popierającą stanowisko Francji, a pośrednio i Polski. W związku znowu z wnioskiem pp. Danduranda i Stresemanna, ustanowiony na marcowej sesji genewskiej „Komitet trzech”, w którym p. Chamberlain prezydował, powziął w kwietniu uchwały, zasadniczo pokrywające się ze stanowiskiem p. Zaleskiego, t. j. niedopuszczające do zmian proceduralnych w traktowaniu spraw mniejszości poza wprowadzeniem w pewnych przypadkach jawności w poszczególnych fazach procedury.

Otóż gdyby w czasie obecnej sesji madryckiej p. Chamberlain, względnie inny przedstawiciel konserwatywnego Foreign Office, znajdujący się in statu dimissionis, nieczuł się już wobec wyniku wyborów moralnie na siłach do kontynuowania dotychczasowej polityki, gdyby — innymi słowy — czynnym był już w Madrycie duch p. Mac Donalda względnie p. Lloyd George'a, (którzy w sprawach niemieckich z pewnością a w sprawach mniejszości najprawdopodobniej postępować będą zgodnie), — to wówczas piękna stolica Hiszpanji stałaby się mogła terenem pierwszorzędnego odchylenia od linii, dotąd przestrzeganej w polityce niemieckiej i mniejszościowej Ligi Narodów.

Niezapominajmy, że jeden z naczelnych punktów programu Labour Party brzmi: „Natychmiastowe i bezwarunkowe wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Nadrenji”. Nie inne jest też stanowisko Lloyd George'a, który domaga się ewakuacji nawet w tym przypadku, gdyby doszło do jawnego konfliktu z byłymi aliantami. Inny znowu punkt programu zagranicznego

partii pracy mówi: „Systematyczne używanie pośrednictwa Ligi Narodów dla rozwoju współpracy wszystkich państw świata”. Gdyby zatem przedstawiciele Anglii w Madrycie w swej polityce uwzględniali już powyższe tendencje, zawarte w programie zwycięskiej opozycji p. Mac Donalda, względnie liberałów p. Lloyd George'a, którym przypadnie rola „języczka u wagi”, wówczas torreadorski niewątpliwie atak p. Stresemanna, wyzyskującego koniunkturę, zmierzający do re-

wizji postanowień zeszłorocznego assemblee w sprawie Nadrenji, mógłby zostać uwieczniony powodzeniem; tak samo i raport „Komitetu trzech” w sprawie procedury mniejszościowej nie posiadałby już wówczas swego bezapelacyjnego charakteru.

Najbliższemu prawdy będzie jednak — jak się zdaje — przypuszczenie, że sesja madrycka wobec niewyjaśnionej sytuacji w Anglii, nie przyniesie żadnych istotnych zmian w dotychczasowym stanowisku Rady Ligi wobec wy-

mienionych problemów. Zmiany te, jeśli nastąpią, to zapewne dopiero w jesieni.

Jeśli jednak już dziś realną możliwość tych zmian zarysowujemy, to w tym celu, aby stwierdzić, że nasza polityka zagraniczna, zwłaszcza po wyborach w Anglii, stanęła wobec poważnej i trudnej sytuacji na terenie międzynarodowym, a tem samem wobec wyjątkowo odpowiedzialnych zadań, których wykonanie związane jest nierozdzielnie z najżywością interesami Państwa i jego przyszłością. (j. r.)

Rząd Baldwina podał się do dymisji.

Mac Donald wezwany do króla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (G.). — W dniu dzisiejszym rząd Baldwina podał się do dymisji.

W szeregu konferencji, odbytych ostatnio ze swymi kolegami partyjnymi Mac Donald ustalił już listę członków swego gabinetu. Według tradycji angielskiej w skład nowego rządu nie wejdzie żaden członek Labour Party, który nie zasiadał już w poprzedniej Izbie.

Przewiduje się następujące nominacje: Artur Henderson, Thomas (sprawy zagraniczne), Snowden (skarby), Artur Greenwood i postanka Zuzanna Lavrance.

Powszechne zainteresowanie budzi obsadzenie teki ministerstwa spraw zagranicznych. Kandydatami do tej teki są Henderson i Thomas. Podsekretar-

zem stanu urzędu spraw zagranicznych ma być mianowany sir Oswald Mosley.

Londyn, 4 czerwca. (PAT.) Król spędził noc spokojnie. Mac Donald został zaproszony na intro do zamku Windsorzkiego w celu zobaczenia się z królem.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że w czasie audiencji u króla Mac Donald przyjmie misję utworzenia rządu i wymieni nazwiska osób, którym zamierza powierzyć najważniejsze resorty. Według ogólnego przekonania, Mac Donald jest w stanie podjąć się stworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentualności. Mac Donald ma objąć stanowisko premiera i pierwszego lorda skarbu.

Gabinet Baldwina pozostanie u steru rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności związanych z ukonstytuowaniem nowego rządu, Mac Donald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed nową sesją parlamentu, to jest przed dniem 25 bm. Kampania wyborcza odbiła się niekorzystnie na zdrowiu lidera Labour Party, które wogóle pozostawia wiele do życzenia.

Komitet wykonawczy Labour Party zbierze się jutro w celu przedyskutowania wytycznych polityki ogólnej, która partia będzie prowadziła po zebraniu się parlamentu oraz ogólnego planu zamierzonych prac ustawodawczych, które zostaną przedstawione w związku z mową królewską. Od programu przyjętego przez Labour Party zależy w dużym stopniu stanowisko partii opozycyjnych.

PRASA ANGIELSKA O SYTUACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (G). Dzisiejszy „Times” stwierdza, że kraj nie chce nowych wyborów i potrzebuje wyłącznie spokoju wewnątrz i na zewnątrz. Jeżeli Mac Donald będzie prowadził rozsądną politykę, może śmiało liczyć na obiektywny stosunek opozycji do rządu.

„Daily Mail” przypuszcza, że rząd robotniczy nie będzie wprowadzał w życie programu socjalistycznego i że będzie rządził przy poparciu liberałów.

„Daly News” wyraża przekonanie, że Mac Donald utrzyma się czas dłuższy przy władzy pod dwoma warunkami. Jeżeli będzie służył całemu narodowi i państwu, nie zaś jedynie komitetowi wykonawczemu i partii — po drugie rząd jego będzie musiał zmienić postępowanie względem liberałów. Partia liberalna nie zgodzi się na powtórzenie stanu z roku 1924, gdy liberali byli szykanowani na każdym kroku przez laburzystów.

Londyn, 4 czerwca. (AW). W związku z dymisją Baldwina, w tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski, że w tych dniach a może nawet w najbliższych już godzinach należy się spodziewać rozwiązania przesilenia. Bez-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

„Powolna germanizacja Europy

CO SĄDZA WE FRANCJI O KONSEKWENCJACH OBJĘCIA WŁADZY PRZEZ LABOUR PARTY? — ZNAMienne OŚWIADCZENIE W. GILLIESA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (G) Z Paryża donoszą: We wszystkich pismach okazują się artykuły wstępne, omawiające konsekwencje objęcia władzy w Anglii przez Partię Pracy. „Echo de Paris” rozpatruje kandydatury na ministra spraw zagranicznych i dochodzi do konkluzji, że każda dla Francji jest jednako smutna.

„Liberte” przypomina, że Mac Donald był w roku 1914 największym przeciwnikiem przystąpienia Anglii do wojny. Przyszły minister skarbu, Snowden, jeszcze przed wyborami zapowiadał zastrzeżenie zbyt łagodnych, jego zdaniem, warunków, stawianych Francji w układzie Caillaux—Churchill.

Thomas — pisze dalej dziennik — pro wadził podczas wojny akcję tak wybitnie germanofilską, że skazany był na dwa lata więzienia. Dziennik wnioskuję, że socjalistyczny rząd angielski poprze całkowicie rewindykację socjalistycznego rządu niemieckiego, który kierując akcją propagandową całej drugiej międzynarodówki. Powolna germanizacja Europy — oto według „Liberte” perspektywa najbliższej przyszłości.

Warszawa, 4 czerwca. (G) Prasa za-

mieszcza wywiad posła francuskiego Renauda, z sekretarzem Labour Party, p. Williamem Gillsem. Wywiad ten miał p. Renaud jeszcze w czasie kampanji wyborczej; ogłasza go jednak dopiero obecnie.

P. W. Gillies stwierdził w wywiadzie, że Francja niemal dziecinnie obawia się uzbrojenia Niemiec, gdyż jest narodem historycznym. Myśl utworzenia policji międzynarodowej na usługach Ligi Narodów jest niczem innym, jak tylko chęcią zachowania przez Francuzów swojej armii i panowania nad Europą. W ten sposób Francja zniechęca żywioły demokratyczne w Niemczech, niewykonując układów lokarneskich ani nie ewakuując Nadrenji.

Gdy p. Renaud zapytał p. Gilliesa o niebezpieczeństwo, grożące Polsce, której granicy Anglia nie gwarantowała, odpowiedź brzmiała w ten sposób: „Oczywiście, żeśmy jej nie gwarantowali i gwarantować nie będziemy, ponieważ jej nie aprobujemy”.

P. Gillies utrzymuje, że po ewakuacji Nadrenji, w przeciągu 10—15 lat Niemcy uregulują pokojowo kwestię polską.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

pośrednim powodem dymisji Baldwina było prawdopodobnie to, że z chwilą utraty przewagi w parlamencie liderzy stronnictwa konserwatywnego uznali za wskazane usunąć się od razu od władzy a nie czekać na votum nieufności parlamentu.

CZY POROZUMIENIE LABOUR PARTY Z LIBERAŁAMI JEST MOŻLIWE.

Wiedeń, 4 czerwca. (AW). Londyński korespondent „N. W. Tageblatt”

APOLLO Wkrótce wielki podwójny program w APOLLO REGINALD DENNY

w niezrównanej komedii „NIEZNANY OJCIEC” oraz dramat „Krzyk życia”.

donosi, że zarówno konserwatyści jak i Labour Party dążą zupełnie wyraźnie do wyłączenia wpływów stronnictwa liberalnego w toku tworzenia się przyszłego rządu agielskiego.

Zdaje się, że między Baldwinem i Mac Donaldem przyszło w tej sprawie do cichej umowy. Mac Donald oświadczył ostatnio w rozmowie z przedstawicielami prasy, że wybory dowiodły

jak bardzo nie życzą sobie w Anglii by w parlamencie istniały 3 stronnictwa. Naród angielski w ostatnich wyborach wydał wyrok śmierci na liberałów. To oświadczenie Mac Donald'a wyklucza wszelką myśl utworzenia większości parlamentarnej na podstawie porozumienia między Partią Pracy a liberałami.

==□==

Konferencja paryska zakończona porozumieniem.

Berlin, 4 czerwca. (PAT). „United Press” donosi z Paryża: Dzisiaj na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia.

Przedstawiciele Belgii przyjąć mieli propozycję niemiecką odnoszącą się do uregulowania sprawy okupacyjnych marek niemieckich w Belgii oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycję niemiecką.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). Havas podało, iż na plenarnym posiedzeniu konferencji odszkodowawczej rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszyst-

kich istotnych punktach. Uczestnicy konferencji spodziewają się, iż podpisanie sprawozdania nastąpi przed końcem bieżącego tygodnia.

Berlin, 4 czerwca. (PAT). „Vossische Zeitung” w depeszy z Paryża podaje treść listu wystosowanego przez dra Schlachta do Yonga. List ten brzmi:

W uzupełnieniu rozmowy, którą miałem w ostatnią sobotę z panem w sprawie marek belgijskich mam zaszczyt panu zakomunikować, że rząd niemiecki gotów jest podjąć następujące zarządzenia: 1) bezwzględnie zawrzeć z rządem belgijskim pakt, decontra-

hende, w którym oba rządy zobowiążą się podjąć rokowania na nowej podstawie celem ostatecznego uregulowania kwestii marek, 2) podjąć bezwzględne rokowania i porozumieć się co do tego, iż rokowania muszą być zakończone zanim nowy plan reparacyjny zostanie przez rząd wprowadzony w życie, 3) rząd niemiecki mianował dyrektora ministerialnego dr. Rittera swoim specjalnym pełnomocnikiem dla tej kwestii. Dr. Ritter gotów jest natychmiast rozpocząć rokowania.

==X==

WYMIANA DOKUMENTÓW MIĘDZY MUSSOLINIM A GASPARIM.

Rzym, 4 czerwca. (PAT). Jak podaje „Messagero”, wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, dotyczących układu laterańskiego między Mussolinim a Gasparim ma nastąpić dnia 7 b. m.

ROKOWANIA WĘGERSKO-RUMUŃSKIE.

Wiedeń, 4 czerwca. (AW). Toczące się we Wiedniu rokowania węgiersko-rumuńskie mają przebieg naogół dość ciężki — ponieważ Rumunia nie zmieniła swego poprzedniego stanowiska i obstać przytem, że odszkodowanie jakie Rumunia wypłacić ma Węgrom nie może przekraczać 100 milj. w złocie płatnych w ciągu 20 lat. Węgry domagają się 130 milj. płatnych natychmiast.

W kołach zbliżonych do delegacji rumuńskiej krąży pogłoski, że mimo dobrej woli obu stron rokowania wiedeńskie nie przyniosą pożądanego rezultatu.

RADEK CONTRA TROCKI.

Moskwa, 4 czerwca. (AW). Wysłano do Tomska były zwolennik Trockiego Karol Radek ogłosił odezwę do byłych opozycjonistów „trockistów” w Rosji. W odezwie tej nawołuje Radek b. zwolenników Trockiego do potępienia tego zagranicznej działalności i do pojednania się z rządem sowieckim.

ZJAZD KOLEJOWY POLSKO-SOWIECKICH.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT). Dnia 3 b. m. rozpoczęła się w Odesie konferencja kolejowa polsko-sowiecka. — Jestto czwarty doroczny zjazd kolejowy polsko-sowiecki, który zajmie się omówieniem dwóch spraw zasadniczego znaczenia dla stosunków komunikacyjnych z naszym sąsiadem wschodnim. Uczestnicy zjazdu obradować będą nad uzgodnieniem i przyjęciem projektu bezpośredniej taryfy kolejowej na główne artykuły oraz projektu taryfy dla przesyłek ekspresowych. — Poza tem porządek obrad zjazdu obejmuje również szereg zmian i uzupełnień przepisów towarowych i przewozowych, mających na celu usprawnienie komunikacji polsko-sowieckiej.

Chamberlain nie jedzie do Madrytu.

Londyn, 4 czerwca. (AW). Wobec podania się obecnego gabinetu Baldwina do dymisji Chamberlain nie wyjedzie już do Madrytu na obecną sesję Rady Ligi Nar. Wielką Brytanię reprezentować będzie w Madrycie poseł angielski przy rządzie hiszpańskim M. Graham.

Madryt, 4 czerwca. (PAT) Przybyło już kilku delegatów na sesję Rady Ligi Narodów, a mianowicie delegaci Japonii, Rumunii, Kuby i Wenezueli. — Wczorzem ma przybyć delegat Hiszpanji Quinonez de Leon oraz delegacja niemiecka.

==**==

Rosja popiera gen. Fenga.

Moskwa, 4 czerwca. (AW). B. sowiecki doradca wojskowy w Chinach Borodin opuścił Moskwę i wyjechał na Daleki Wschód. W kołach politycznych w Moskwie krąży uprzedzenie, iż rząd sowiecki mianował Borodina dowódcą wojskowym w sztabie chińskiego generała Fenga, który wznowił wojnę domową w Chinach, występując przeciw rządowi nankiń-

skiemu.

Szanghaj, 4 czerwca. (PAT). Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul generalny w Mukdenie, wicekonsul w Charbinie oraz dyrektor kolei wschodnio-chińskiej zostali aresztowani w ubiegłą niedzielę w pociągu nocnym przez wojskową eskortę pociągu i przekazani władzom chińskim.

Odrzucone demarche p. Bogomołowa

NIEDOPUSZCZALNE MIESZANIE SIĘ ZSSR W WEWNĘTRZNE SPRAWY POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Dnia 1 czerwca zgłosił się do pana wiceministra spraw zagranicznych poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow i zgłosił demarche protestacyjne z powodu wzięcia udziału przez przedstawicieli władz polskich w uroczystości akademii uczczenia dziesięciolecia niepodległości Gruzji, oraz przeciwko obecności przedstawicieli władz polskich na obchodach żałobnych w Warszawie i w Łucku, organizowanych z powodu śmierci Petlury.

Urzędowa sowiecka agencja Tass podała wiadomość o tem w sposób ten dencyjnie przekreślony, twierdząc, że w ministerstwie spraw zagranicznych złożona została nota protestu z powodu obchodu 10-lecia niepodległości Gruzji i druga nota protestu w sprawie obchodu Petlury.

Wiadomości te nie są zgodne z prawdą, albowiem żadna nota sowiecka nie została złożona, a jedynie poseł Bogomołow uczynił demarche, które

zreszta zostało przez wiceministra Wysockiego kategorycznie odrzucone, jako niedopuszczalne mieszanie się do spraw Polski.

Pozatem należy stwierdzić, że Polska pierwsza uznała 10 lat temu niepodległość Gruzji i wysłała do Tyflisu swego posła p. Filipowicza, obecnego posła polskiego w Waszyngtonie. Po zdobyciu Tyflisu bolszewicy zaarrestowali polskiego posła wbrew wszelkim prawom wywieźli go do Moskwy. Co do Petlury to był on formalnym sojusznikiem Polski. Marszałek Piłsudski zawarł z nim sojusz wojskowy, zrozumiały zatem jest udział przedstawicieli władz polskich w obchodach, wypływających z moralnego obowiązku wobec zmarłego sojusznika.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Z DNIA.

POLSCY AKADEMICY PROTESTUJĄ PRZECIW TERROROWI LITEWSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) 4 b. m. w gmachu Politechniki warszawskiej odbył się wiec ogólnie akademicki w sprawie gwałtów, dokonywanych na akademikach na Litwie kowieńskiej i w sprawie insynuowania Polsce, jako by przyczyniła się do zamachu na Woldemarasa.

Rezolucje, uchwalone na wiecu, protestują kategorycznie przeciw 1. nikczemu insynuacjom rządu litewskiego, jakoby Polska reżyserowała lub subwencjonowała zamach, 2. przeciw stosowaniu inkwizycyjnych metod w stosunku do akademików litewskich.

PROJEKT WIELKIEJ RZADOWEJ AGENCJI PRASOWEJ.

Warszawa, 4 czerwca. (AW) „ABC” informuje, że pułk. Koc, który powrócił z Berlina, gdzie badał organizację największego niemieckiego koncernu prasowego Ullsteina, ma stanąć na czele rządowej akcji prasowej w Polsce.

Rezultatem jego podróży ma być stworzenie na wzór Ullsteina wielkiej agencji, dostarczającej artykułów politycznych polskiej prasie rządowej, agencji informacyjnej dla tej prasy, i agencji ogłoszeniowej. Według doniesień dziennika, w najbliższym już czasie przestanie wychodzić jeden z głównych organów rządowych. Na miejsce jego ma powstać nowe pismo o charakterze bardziej popularnym.

MARSZ. DASZYŃSKI POWRÓCIŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) We wtorek o godz. 4 popołudniu powrócił z podróży zagranicę marszałek sejm p. Daszyński.

76 MILI. OSZCZĘDNOŚCI NA KOLEJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Ministerstwo komunikacji rozpatrywało od dłuższego czasu sprawę wykonania planu inwestycyjnego na kolejach w bieżącym roku budżetowym. Uchwalona przez sejm ustawa budżetowa ustala sumę wydatków inwestycyjnych na kolejach na 276 milj. zł. Jednakowoż w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju i koniecznością ograniczenia inwestycji zapasć miała w ministerstwie komunikacji decyzja, iż zarząd kolei zaniecha w tym roku pewnej części projektowanych inwestycji, oszczędzając w ten sposób 76 milj. zł. Chodzi tu głównie o budowę gmachów, mostów itp., natomiast budowa rozpoczętych linii kolejowych prowadzona będzie w dalszym ciągu.

P. W. K.

Poznań, 4 czerwca. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Poznania wiecieciska dźwięcznych dziennikarzy i przemysłowców, złożona z 10 osób. Dzisiaj goście zwiedzać będą wystawę, a wieczorem odjeżdżają do Krakowa.

Poznań, 4 czerwca. (PAT.) Komitet organizacyjny ogólnego zjazdu zawodowych literatów polskich w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wbrew pogłoskom, ogólny zjazd literatów polskich rozpocznie się w Poznaniu 6 czerwca br.

PRZEDSTAWICIEL FORDA BADA TERENY W GDYNI.

Gdynia, 4 czerwca. (AW). Przedstawiciel Forda w Polsce p. Schlaak był ostatnio w Gdyni i oglądał tereny położone przy Basenie Piłsudskiego celem urządzenia tam warsztatów montażowych.

Przed zjazdem Polaków z zagranicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (w. i.) Jak wiadomo dnia 14 lipca rozpocznie się w Warszawie pierwszy zjazd Polaków, zamieszkałych poza granicami Rzeczypospolitej. Polacy ci stanowią jedną czwartą całego narodu polskiego i będą na zjeździe reprezentowani przez stu kilkudziesięciu delegatów, z których niektórzy przybędą z bardzo odległych skupisk polskich.

Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd Polaków z zagranicy po odzyskaniu niepodległości i niewątpliwie będzie stanowił nowy etap stosunków pomiędzy Macierzą a Polakami, rozrzuconymi po całym niemal świecie.

Z kół organizujących ten zjazd, korespondent Wasz otrzymał szereg informacji, które wyjaśniają cel wewnętrzny zjazdu. Zjazd ten ma mianowicie odgrywać przede wszystkim rolę pewnego wstrząsu psychicznego, który ma się przyczynić do nawiązania bliskiego emocjonalnego kontaktu pomiędzy Polonią zagranicą a Macierzą. Kontakt ten wprawdzie istnieje, ale nie jest tak ścisły, jakby interes ogólnonarodowy tego wymagał.

Po drugie zjazd ten ma być zapoczątkowaniem tworzenia ideologii, która przyświecać miała pracy całego narodu polskiego, bez względu na to, gdzie zamieszkuje. Naród nasz w ciągu 120-letniej niewoli żył jedną jedyną myślą przewodnią, która wszystkie inne sobie podporządkowała, a mianowicie dążeniem do odzyskania własnej państwowości. Od 10 lat cel ten jest osiągnięty, nic też dziwnego, że obecnie dopiero poprzez wewnętrzny wysiłek naród nasz będzie mógł wypracować nową myśl przewodnią, która potrafi cały naród skupić w realizowaniu swego ideału. Zjazd tedy ma się pokusić o wytworzenie zębów tej ideologii dla dania całemu narodowi impulsu dla wewnętrznej pracy nad jej skryształizowaniem.

Zjazd ten wreszcie ma uporządkować pod względem organizacyjnym zarówno łączność skupień polskich z krajem, jak i skupień tych między sobą, oraz wpłynąć na skoordynowanie prac społeczno-narodowych skupień w poszczególnych krajach, usuwając to rozbieżności, które wielu z nich dotychczas zdaje się dotkliwie odczuwać.

Gdyby te trzy powyższe cele zjazdu osiągnął, można by powiedzieć, że spełnił swoją historyczną rolę.

NIEMCY SAMI NISZCZĄ SWY POMNIKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (G.) Z Cieszyńska donoszą, onegdaj uszkodzili nieznani sprawcy pomnik Szuberta w Cieszynie. Cieszyńscy Niemcy podnieśli alarm, pomawiając o zniszczenie pomnika studentów cieszyńskiej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Tymczasem do szpitala królowego w Cieszynie zgłosił się Niemiec Hofbauer, urzędnik Zakładów Śląska ze złamaną nogą. W czasie dochodzeń zeznał on, że wraz z grupą młodzieży niemieckiej podjął się uszkodzenia pomnika Szuberta, aby następnie zwać ten czyn na młodzież polską. Podczas obalania popiersia Hofbauer spadł i złamał nogę.

PROBNY LOT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI.

Paryż, 4 czerwca. (PAT.) Minister Filpowicz w towarzystwie dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Szumakowskiego i p. Chrzanowskiego zwiedził lotnisko Le Bourget, przyczem obejrzano aparat, na którym major Idzikowski i Kubala przedsięwzięli lot transatlantyczny. Lotnicy dokonali lotu próbnego, który trwał godzinę.

Ambasador Włoch na Zamku. Wręczenie listów uwierzytelniających.

Warszawa 4 czerwca. (PAT.) Dnia 4 b. m. o godz. 12 w południe Pan Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim J. E. hr. Alberta Martin Francini, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokołu Romera, samochodem Pana Prezydenta Rzplitej, poprzedzonym przez trębaczów na białych koniach i otoczonym eskortą szwadronu szwoleżerów. Po odegraniu fanfary przez trębaczów, orszak ruszył z przed gmachu ambasady włoskiej na plac Sobieskiego do Zamku. W czasie przejazdu przed odwachem głównym warta oddała honory.

W dziedzińcu zamkowym batalion piechoty 30 pułku ze sztandarem i muzyką oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedzińiec, muzyka odegrała królewski hymn włoski. U progu sieni zamkowej dwaj adiutanci Pana Prezydenta Rzplitej powitali pana ambasadora i wprowadzili go do pokoiów.

Z sali tronowej wyszedł na spotkanie pana ambasadora, wiceminister spraw zagranicznych Wysocki. P. Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie ministrów Kwiatkow-

skiego, Niezabytowskiego, Cara i kierownika Ministerstwa Skarbu Matu-szewskiego.

Składając listy uwierzytelniające, J. E. Ambasador włoski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent Rzplitej udzielił panu ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali marmurowej.

Po audiencji Pan ambasador odprowadzony został z tymi samymi honorami, jak przy przybyciu, poczem orszak informował się w tym samym porządku jak poprzednio, kierując się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie pan ambasador złożył wieniec. Przy uroczystości tej byli obecni wszyscy oficerowie ekwipy wojsk, wł. biorące udział w konkursach hipicznych, którzy również złożyli dwa wieniec od siebie. Po uroczystości orszak powrócił do gmachu ambasady.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.) Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Wysocki złożył dziś jako kierownik ministerstwa spraw zagranicznych w zastępstwie ministra spraw zagranicznych oficjalną wizytę ambasadorowi Italji w Warszawie.

==

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Proces panoytów opolskich. 10 oskarżonych otrzymało po 2 tyg. aresztu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (G.) Z Bytomia donoszą: Przed sądem ławniczym w Opolu toczyła się dziś przed południem rozprawa przeciw 10 sprawcom napadu na zespół opery katowickiej. Dwóch z nich należy do Stahlhelmu, a 8 do organizacji Hitlerowców. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym jedynie zakłócenie spokoju przed teatrem i podczas przedstawienia. Prokurator żądał kary 3 miesięcy więzienia.

Sprawa krwawych zaiść na drodze na dworzec i na dworcu będzie przedmiotem szczególnego przewodu sądowego, gdyż dochodzenie prokuratorskie nie jest jeszcze ukończone.

Opole, 4 czerwca. (PAT.) W toku dzisiejszego procesu prokurator domagał się surowego ukarania winnych, albowiem oskarżeni działając w nadmier nym może patriotyzmie, wyrządzili Niemcom znaczną szkodę na terenie międzynarodowym. Adwokat Blauer apelował do sędziów, by pamiętali o tem, że sadzą prawdziwych Niemców.

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Z Opola donoszą, że sąd tamtejszy wydał wyrok skazujący 10 oskarżonych na zakłócenie spokoju publicznego na dwa tygodnie aresztu każdego, jednego zaś za zakłócenie spokoju i opór władzy na 17 dni aresztu.

Przeniesienie za karę czy awans?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo) W związku ze skargą polską w sprawie zaiść opolskich należy podkreślić fakt, że major Starcke, oficer policji, który wraz z drugim oficerem policji, majorem von Gilgenheim, ponosi odpowiedzialność za wypadki opolskie, został przeniesiony do Raciborza, ale na stanowisko kierownika policji tamtejszej. Jak w swoim czasie oświadczone posłowi Knołowi w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy i jak oświadczył nadprezydent Lukaschek konsułowi Malhomme, obaj wyżej wymienieni oficerowie mieli być przeniesieni za karę na niższe stanowiska. Jaki los spotkał majora Gilgenheima narazie niewiadomo, jednakże fakt przeniesienia majora Starcke na stanowisko kierownika policji w Raciborzu, musi być uważany za awans. Pozatem miałyby cel przeniesienie do innej okolicy Rze-

szy, a nie do Raciborza, w którym znajduje się znaczna mniejszość polska.

Fakt powyższy został napiętnowany przez dziennik „Freiheit“ wychodzący we Wrocławiu, który wskazuje na to, że oczywiście się teraz stało, iż przeniesienie to miało jedynie na celu sygnalizację w oczy zagranicy, albowiem niema żadnej pewności, że p. Starcke nie będzie się tak samo zachowywał w Raciborzu, jak w Opolu.

==X==

Warszawa, 4 czerwca. (zo) Dzisiejsze dzienniki polskie, wychodzące w Niemczech „Dziennik Berliński“, „Nowiny Opolskie“ i „Polak Katolik“ podały tekst skargi polskiej do Rady Ligi Narodów w sprawie pobicia aktów polskich w Opolu. Skarga złożona została 11 maja w sekretariacie

Kawa żytnia

„Perola“

ma smak i zapach czystej kawy ziarnistej, natomiast jest pożywniejsza, zdrowsza i znacznie tańsza! Proszę się przekonać. Kawę „Perola“ można nabyć w każdym składzie kolonialnym! Zważać na znak fabryczny „młynek do kawy“!

4392t

Ligi Narodów. Według procedury skarga wchodzi pod obrady w dwa miesiące po jej wpłynięciu.

W danym wypadku mogłaby dopiero wejść pod obrady po 11 lipca, wobec tego możliwe jest jej rozpatrzenie dopiero we wrześniu. Stosowana w niektórych wypadkach sprawa nagłości nie da się już do tej skargi dostosować, odnosi się ona bowiem do wypadku, który miał już miejsce i który nie zawiera w sobie żadnego stanu grożącego. Ze strony Polski nie będą też poczynione żadne starania w kierunku uzyskania nagłości wniosku.

W skardze swej Związek Polaków w Niemczech zwraca uwagę, że powiat opolski według spisu ludności z r. 1925 liczy 96.000 mieszkańców, mówiących po polsku, na ogólną liczbę 169.000 mieszkańców, skoro jednak Polacy opolscy zwrócili się ze staraniami o salę dla teatru polskiego, magistrat opolski salę odmówił, motywując to tem, że idzie tu o „przedsięwzięcie polityczne“.

Po przedstawieniu akcji stronnictw niemieckich, która doprowadziła do krwawych zaiść i po podaniu szczegółów tych zaiść, skarga stwierdza, że akcja niemiecka była zwrócona na rozbięcie ruchu polskiego. „Zaiścia w Opolu udowodniły, że wszystkie zapewnienia władz i przedstawicieli Niemiec o ochronie mniejszości polskiej w Niemczech, są fikcją i nie zasługują na wiarę.

KATOWICKA OPERA JEDZIE ZNOWU DO OPOLA?

Warszawa, 4 czerwca. (AW.) Donoszą z Katowic, że polska trupa operowa wiedzie jeszcze w bież. sezonie teatralnym do Opola, gdzie da kilka przedstawień operowych.

Nadprezydent prowincji śląskiej dr. Lukaschek złożył uroczyste zapewnienie, że gwarantując zarówno odbycie się widowisk polskich bez przeszkód, jak i całkowite bezpieczeństwo zespołu artystycznego oraz publiczności. Przedstawienia niemieckie na polskim Śląsku będą się odbywały na zasadach pełnej wzajemności tj. widowiska polskie będą urządzane na terenie całego b. obszaru plebiscytowego, a nie tylko jak dotychczas, w Bytomiu i Gliwicach.

SAMOLOT SOWIECKI SPADŁ NA TERYTORJUM POLSKI.

Wilno, 4 czerwca. (AW.) W miasteczku Dokszyce na pograniczu polsko-sowieckim spadł ostatniej nocy samolot sowiecki, który utrzymywał stałą komunikację z Liwą przez teren polski. Samolotem zaopiekowały się władze pograniczne. Lotnicy są ciężko ranni.

Przegląd prasy.

ŚWIĘTO „LEGJI AKADEMICKIEJ“.

W niedzielę obchodzono w Warszawie uroczyste święto sławnego 36 pp. „Legji Akademickiej“, związanego najściślej z bohaterskimi dziejami Obrony Lwowa. O tym tak drogiemu sercu Lwowian pisał „Kurjer Poranny“:

Legja Akademicka... Ileż wspomnień nasywają te słowa, będące nazwą jednego z pierwszych pułków Armii Polski Niepodległej. Ileż momentów górnych i ciemnych przesuwają się przed oczyma wyobraźni z dziejów wylaniającej się oparów krwi i odmetu walk Odrodzonej Ojczyzny. Okowy okupacji, zakonspirowana armia P. O. W., a w końcu rozbrojenie, — szaleńczo zdawałoby się czyn garści strażników, który bez broni, bez należytego przygotowania żołnierskiego, porywają się na butne oddziały okupantów i paraliżują je, zdobywają ryszunek, sprzęt bojowy i na głośnie uderzenia zmuszają wroga do kapitulacji. Dzieło wyzwolenia zostało dokonane.

I teraz, wśród krwawych walk na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej, przy huku dział i złowrogim szcękaniu karabinów, powstaje Armja. Kadry jej tworzą Pociwacy, legionści i ci wszyscy, którzy z szeregow zaborców śpieszą do Polski, aby oddać się w służbę Białego Orła.

Młodzież śpieszyła do wojska ławą, na czele zaś szli akademicy. Przeważająca ich część pełniła już służbę w szeregach P. O. W. i ona pierwsze zapełniła koszały na ul. Nowowiejskiej. Legja Akademicka stanęła pod bronią. Napływ słuchaczy wyższych uczelni nie ustał i wkrótce Legja posiadała już siłę liczącą kilku kompanii, moralnie zaś wystarczyła za kilka pułków.

Gdy do stolicy nadeszły wieści o bohaterskich walkach o polskość Lwowa, któremu zagrażały przeważające siły hajdamaków, Naczelny Wódz posłał w sukurs najlepszy swój pułk — Legję Akademicką.

Prosto z wagonów, przebywszy transportem przez Dęblin, Lublin i Rejowiec pod Rawę Ruską, pułk akademicki ruszył w ogień. Legja przeszła tam swój chrzest bojowy, — młodzi chłopcy stali się odrazu wiarusami, umiemy pogodzić piekielną brawurę z przebiegłością żołnierza i humorem studentki z bohaterskim zapalem. Poprzez Żółkiew, Zborów, szli pod Lwów jak lawina, znacząc drogę trupami i krwią wraży, ale własnej nie szcędząc. Gdy podczas ataku na szaniec hajdamackie na szczycie góry, orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Legja Akademicka“, chociaż prażona gładem kartaczy i ogniem karabinów maszynowych natarła z taką furją, że ukraińcy w popłochu opuścili swe pozycje, które dla kunktatorów były nie do zdobycia.

„Inteligenty“ odrazu zdobyli sobie miru żołnierzy, którzy tyle krwi swojej i cudzej już przelawszy, z podziwem patrzyli jednak na niezwykłą brawurę akademików, ich zapal i pogodę ducha w najcięższych nawet momentach.

Wtedy to powstał popularny czterowiersz piosenki żołnierskiej:

Idzie tyraljera okrutnie strzelając,
A przodem pomyka wystraszony zając.
Cóż to za gęganie, jakie straszne kwiki?
— To z boju wracają już akademiki.

Długie miesiące walk, prowadzonych hen! aż nad Dniestrem, przeczodziły szeregi „Legji Akademickiej“.

W miesiącach letnich 1919 r. do stolicy powróciła Legja zdziesiątkowana, 300 ludzi niespełna, lecz z dumą na czołach, okryta laurami zwycięstw i bohaterstwa.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kawiarnia i Bar

IMPERIAL

ul. Legionów 1. 5.

CZERWIEC. W tym miesiącu Zarząd „Imperialu“ wprowadził program na europejską skalę pod dewizą:

„MŁODOŚĆ - URODA - ARTYZM“

Duet „Pantera“, ost. nowość Warszawy. La Bella Lolli, taniec „Opium“. 513in

Margott, tańce ekscentryczne.

Irania et Kość, fenomenalny duet rosyjski.

„Trojka“, w oryginalnym wykonaniu.

Sensacja. 35 s girls.

Wielka rewja taneczna ulubienicek Warszawy.

Początek dancingu familijnego o godzinie 10-tej wieczorem. — Początek programu w barze o godz. 12-tej. **Każdy musi przyjsć, każdy musi zobaczyć, każdy zabawi się!**

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rkonwalesc., tylko dla Krzysztoforskiego winochinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1639r

Incydent na konferencji pracy.

Genewa, 4 czerwca. (PAT). Na po-niedziałkowym posiedzeniu wieczornem międzynarodowej konferencji pracy, doszło do ostrego nieporozumienia pomiędzy delegatem robotników Furtwaenglerem z niemieckiego związku rzemieślników a dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy Albertem Thomasem i przewodniczącym sekcji delegatem łotewskim Dusmenisem.

Delegat niemiecki wyraził ubolewanie z powodu, że urzędowe raporty

Międzynarodowego Biura Pracy stanowią jedynie zestawienia pewnych ustaw, nie mówią zaś nic o okropnych warunkach w których dotychczas znajdują się tubylcy. Albert Thomas zaprotestował przeciw temu, zaś Dusmenis oświadczył, że nie jest rzeczą delegata oceniać zarządzenia danych władz kolonialnych. Furtwaengler bronił swego zdania, gdy jednakże Thomas i Duzmeis kilkakrotnie mu przerwali zrzekł się głosu.

Wotum zaufania dla Poincarego.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). Pod koniec dzisiejszego posiedzenia Izba deputowanych omówiła sprawę ustalenia terminu dyskusji nad interpelacjami o długach międzysojuszniczych. — Poincare zaproponował wszczęcie dyskusji nad interpelacjami w dniu 25 b. m. W głosowaniu Izba 321 głosami

przeciw 249 odroczyła dyskusję nad interpelacją Renaudela do 25 b. m., — przyczem rząd postawił kwestię zaufania. Następnie 325 głosami przeciw 183 odroczone do dnia 6 bm. dyskusję nad interpelacjami w sprawie pocztowców. I tu rząd wysunął kwestię zaufania.

Strajk listonoszów w Paryżu.

Paryż, 4 czerwca. (PAT) Funkcjonariusze urzędu pocztowego, protestując przeciw zastosowanej przez ministerstwo sankcji w formie zawieszenia w urzędowaniu na okres 1 miesiąca 191 listonoszy, postanowili przeprowadzić w dniu dzisiejszym 24-godzinny strajk.

Strajk listonoszów przeprowadzono tylko częściowo. Doręczanie pierwszej poczty odbyło się dzięki temu, że wielu listonoszów zgłosiło się do pracy, ponadto dzięki pomocy personelu pomocniczego. Przed urzędami pocztowymi

ustawiono posterunki, pilnujące porządku.

Paryż, 4 czerwca. (PAT) Dyrekcja poczt stwierdza, że strajk listonoszów ogarnął mniej więcej trzecią część personelu. Komitet strajkowy zarządził, aby strajkujący funkcjonariusze zjawili się na miejscu pracy i pozostawali tam w ciągu godzin urzędowych w zupełnej bezczynności. Dokonano kilku aresztowań pod zarzutem uniemożliwienia pracy.

==□==

5 milionów srebrnych 5-złotówek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Mennica królewska w Brukseli wykonała już dla Rządu polskiego pięć milionów srebrnych pięciozłotówek, które w nie długi czas będą przewiezione do Warszawy.

Nowe monety mają 33 milimetrów średnicy i ważą 18 gramów. — Jedna strona przedstawia Orła Białego, a druga postać kobiety, wyobrażającej zwycięstwo według rysunku prof. Wit-tiga.

==○==

Fałszywe 20-dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. (zo). Na rynku międzynarodowym ukazały się 20-dolarowe fałszywe banknoty, naśladujące emisję Federal Reserve Bank. Fałszyk poznać można po pieczęci i napisie wybitym odwrotnie: Serja

1014, litera kontrolna C, numer kliszy przodowej 316, numer kliszy odwrotnej 1003, oraz serja 1922, litera kontrolna zrobiona niewyraźnie przypuszczalnie duże S.

==○==

Rewizja procesu Jakubowskiego.

Neustrelitz, 4 czerwca. (PAT.) Większa część rozprawy dzisiejszej w procesie Jakubowskiego wypełniły ob-szerne zeznania dwóch świadków, a mianowicie komisarza berlińskiej policji kryminalnej Gennata, jednego z najwybitniejszych detektywów niemieckich, który prowadził śledztwo przygotowujące obecny proces Jakubowskiego, oraz adwokata Kocha, który w procesie Jakubowskiego przed 4 laty był jego obrońcą z urzędu.

Komisarz Gennat w obszernym, godzinnym przemówieniu, zobrazował przebieg swych dochodzeń. Komisarz Gennat rozpoczął swą pracę od wynalezienia takich świadków, którzy do-tychczas w całej sprawie żadnej roli nie odegrali i przez nikogo przesłuchiwa-nie byli. Świadków takich udało się znaleźć w osobie brata oskarżonego No-gensa i wychowanka zakładu karnego Utesca, któremu młodszy z braci No-gensów zwierzył się, iż Jakubowski był niewinny. Dopiero po przygotowaniu tej sprawy i po odnalezieniu między innymi listu Augusta Nogensa wyzna-

czającego bratu spotkanie dla omówie-nia zgodnych ze sobą zeznań, przystą-pił komisarz Gennat do przesłuchiwa-nia obu braci Nogensów i ich matki.

Wśród wiekiego napięcia odmalo-wał komisarz Gennat przebieg bada-nia Augusta Nogensa, który po przed-stawieniu mu znalezionej listy i ze-znań poczynionych przez innych świad-ków, załamał się i w ataku nawpół o-plettycznym przyznał się, iż w dniu morderstwa był na miejscu zbrodni i brał w niej udział. Matka Augusta No-gensa a babka zamordowanego, prze-słuchiwana później, przyznała się rów-nież, że wiedziała o przygotowywa-nem morderstwie. Czyniąc wówczas jednak to zeznanie, twierdziła, że o przygotowaniu mówił jej Jakubowski.

Komisarz Gennat stwierdził, że wszystkie zeznania przez niego ode-brane wskazywały na udział Jaku-bowskiego, wykazując jednocześnie w sposób niezbity, że główni świadko-wie ówczesni, którzy Jakubowskiego obciążali, brali udział w samym mor-derstwie. Udział Jakubowskiego w

zbrodni określa kom. Gennat jako za-gadkę, którą trudno będzie wyjaśnić, ponieważ Jakubowski już nie żyje.

Sensacyjnym momentem w zezna-niach następnego świadka, obrońcy Ja-kubowskiego, adwokata Kocha, było kategoryczne oświadczenie jego, że w żadnym momencie nie wyraził wo-bec prokuratora przekonania, że Ja-kubowski był winny i że to swoje twierdzenie musi podtrzymać nawet wbrew zaprzysiężonemu twierdzeniu prokuratora Müllera. Świadek twierdzi — iż z optymizmem oczekiwał wyniku rozprawy przeciw Jakubowskiemu, nie mogąc przypuszczać, aby sąd na pod-stawie zeznań zdziwionego idioty mógł wydać wyrok śmierci. Zwraca-ląc się do Augusta Nogensa, adwokat Koch oświadcza: Mówię to panu pro-sto w twarz — pan jesteś sprawcą morderstwa, a nie kto inny.

Na tem rozprawę odroczone do ju-tra.

MIN. ZALESKI U BRIANDA.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). Briand przyjął ministra Zaleskiego.

KONFERENCJA HANDL. POLSKI I S. H. S.

Białogród, 4 czerwca. (PAT). Wczo-raj rozpoczęła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja pol-sko - jugosłowiańska, której celem jest doprowadzenie do zawarcia kon-wencji handlowej. Na posiedzeniu in-auguracyjnym przewodniczył minister spraw zagranicznych per interim Ku-manudi.

PREZYDENTEM GRECJI KONDU-RIOTIS.

Ateny, 4 czerwca. (PAT). Prezyden-tem republiki greckiej został wybrany Konduriotis.

BACZI SAKAO ZAJĄŁ KANDAHAR.

Londyn, 4 czerwca. (PAT) Jak poda-jie Reuter z Afganistanu, wojska Baczi Sakao, emira Kabulu, zajęły bez rozle-wu krwi, nie natrafiając na opór, Kan-dahar, była główna kwatera Amanul-laha.

40 ST. CIEPŁA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 4 czerwca. (AW) Fala ciepła, która przed kilku dniami nawie-dziła wybrzeże Oceanu Atlantyckiego, w dniu wczorajszym powróciła na no-wo. 5 osób zmarło na ulicy wskutek porażenia słonecznego w Nowym Jor-ku. 14 osób, które brały kąpiel słoneczną, uległo bardzo ciężkiemu popa-rzeniu ciała. Temperatura w Nowym Jorku przekroczyła 40 stopni.

RYNKI ZBYTU DLA POLSKIEGO ŻYTA.

Warszawa, 4 czerwca. (AW.) W związku z trudnościami zbytu na na-sze żyto. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie podaje do wiadomości, że największymi i najlepszymi rynka-mi zbytu dlań są obecnie państwa skandynawskie i bałtyckie, a zwsz-czka Estonia, Finlandja, Dania oraz po-cześci Norwegja, ponadto zaś Niemcy jako pośredniczące dzięki swym sto-sunkom handlowym i finansowym w jego zbycie zagranicznym głównie do wymienionych krajów. Firmy krajowe interesujące się eksportem naszego żyta otrzymać mogą w Państwowym Instytucie Eksportowym szczegółowe informacje w tym względzie.

NOWY WICEBURMISTRZ PRZEMYSŁA.

Przemyśl, 4 czerwca. (PAT) Dziś odbył się w Przemyślu wybór wice-burmistrza. Stanowisko to uchwaliła Rada miejska 35 głosami na 37 gło-sujących powierzyć rażnemu miejskiemu inż. Tadeuszowi Bystrzyckiemu, pre-zesowi iB. B. W. R. okręgu przemy-skiego.

„Dzień żałoby”.

Berlin, w maju.

Prowokacyjna taktyka, jaka od pewnego czasu stosują Niemcy w życiu politycznym, posunęła się w ostatnich dniach o jeszcze jeden krok naprzód. Oto w komisji administracyjnej Reichstagu zgłoszony został wniosek ażeby dziesiąta rocznica podpisania traktatu wersalskiego, która przypada na dzień 28 czerwca uznać za dzień powszechnej żałoby na całym terenie Rzeszy niemieckiej. W dniu tym miałyby być zamknięte wszystkie szkoły i urzędy publiczne — a ponadto w całym życiu nastąpić miałyby uroczysta cisza żałobna. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, socialista Severing, w obecności którego zgłoszony został powyższy wniosek, oświadczył, iż gotów jest z pewnymi zastrzeżeniami poprzeć ten projekt. Większość zaś prasy niemieckiej w jednomyslnie niemal formie wyraża się z najwyższym uznaniem o tym wniosku i nazywa go odpowiednią demonstracją przeciwko dziesięcioletniemu istnieniu postanowień traktatu wersalskiego.

Chociaż prowokacyjny ten wniosek mówi dobitnie sam za się, to jednak jeśli go złączymy z całą taktyką, prowadzoną ostatnio przez większość niemieckich kół politycznych — uwiódłoby się w pełni niebezpieczne ten dencje — jakie nurtują obecnie w niemieckim życiu politycznym.

Nie tak dawno bowiem jeszcze zgłosili nacjonaliści niemieccy w Reichstagu projekt, ażeby w bezwzględny sposób karać zarówno Niemców, jak i obywateli, którzy chcieliby publicznie podtrzymać twierdzenie, iż Niemcy spowodowali wybuch wojny światowej. Świeżo stojąc pod wrażeniem deklaracji dr. Schachta, który w bezczelnej formie zażądał rewizji traktatu wersalskiego i zmiany granic niemieckich. Obecnie zaś wypłynął wniosek, by dzień podpisania traktatu wersalskiego uznać za narodową żałobę niemiecką.

W coraz drażliwszej zatem formie zaczynają Niemcy akcentować swe odwetowe tendencje — z coraz bardziej prowokacyjną otwartością ujawniają swe intencje, zmierzające do zniszczenia podstaw traktatu wersalskiego i do zmiany obecnego stanu rzeczy w Europie. Nawet naderobniejsze pozory lojalności, jakie dotąd bądź co bądź zachowywały się w niemieckim życiu politycznym zaczynają niknąć. Mimo wszystko bowiem do niedawna starali się jeszcze Niemcy przy najmniej na oficjalnej drodze unikać wszelkich kroków, któreby mogły jątrzyć pokojową atmosferę. Obecnie i to stało się niepotrzebne...

Jest to gra bardzo zaiste niebezpieczna, i prowadząca do nieoczekiwanych groźnych komplikacji. Czyż może bowiem pozostać bez następstw fakt, iż w niemieckiej opinii publiczna rzuca się z coraz większą bezceremonialnością hasła nienawiści do dzisiejszych granic niemieckich? — Czyż może rozwijać się atmosfera pokojowa, jeśli z trybuny Reichstagu ogłasza się za żałobę narodową datę podpisania traktatu pokojowego? — Czyż dziwić można się, jeśli wśród takich tendencji kół oficjalnych — rozmaite bojówki i organizacje terrorystyczne przygotowują masy z coraz większą namietnością do walki z „krzywdą i wrogami” Niemiec...

Fr. W.



POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Traktaty handlowe Polski z innymi państwami.

W ostatnim czasie rząd polski rozpoczął pertraktacje o rewizję starych względnie zawarcie nowych traktatów handlowych z szeregiem obcych państw. Przeprowadzenie tych umów było konieczne ze względu na stały rozwój stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Pertraktacje w sprawie traktatów handlowych przeprowadzono ostatnio z Węgrami, Grecją, Jugosławią, Chinami, Stanami Zjednoczonymi A. P., Turcją, a ostatnio w toku są rokowania wstępne o traktat handlowy z rządem republiki Chile.

W traktatach tych uregulowano szereg spraw, mających na celu ułatwienie wzajemnego obrotu towarowego. Poniżej podajemy zestawienie ostatnio przeprowadzonych pertraktacji w sprawie zawarcia traktatów.

Konwencja handlowa polsko - węgierska: Podpisany w dniu 2 grudnia r. ub. protokół dodatkowy do konwencji handlowej polsko - węgierskiej z roku 1925 nie mógł objąć ze względów technicznych modyfikacji spraw komunikacyjnych. Wówczas porozumiano się tylko co do zasady rokowań na ten temat. Rokowania te doszły obecnie do skutku i rozpoczęły się formalnie w dn. 15 maja rb. w Budapeszcie. Na rokowania te wyjechali przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Komunikacji. Tematem rokowań jest inny sposób ujęcia postanowień komunikacyjnych umowy z roku 1925, pewne rozszerzenie ich i uzupełnienie. Postanowienia celne, wykaz artykułów dozwolonych dla importu itd., zawarte są w konwencji z roku 1925 i obowiązują nadal bez zmian.

Traktat handlowy polsko - grecki: Po wypowiedzeniu przez Grecję obowiązującej umowy handlowej polsko - greckiej w jesieni r. ub., przystąpiono do opracowania nowej umowy, która miałaby być pełnym traktatem handlowym. Rokowania oficjalne w tej sprawie, rozpoczęte w styczniu r. b. w Warszawie między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a posełstwem greckim, nie mogły dotychczas posunąć się wydatnie naprzód wobec trudności technicznych, jakie w tej sprawie miał rząd ateński. Obecnie rozważane są w Atenach propozycje poczynione ostatnio przez rząd polski co do sformułowania i ściślej redakcji nowego traktatu. Rozważania te i następne rokowania potrwać zapewne czas dłuższy, niemniej jednak można oczekiwać, że traktat ten zostanie zawarty i podpisany w ciągu lata lub jesieni rb.

Konwencja handlowa polsko - jugosłowiańska: Obowiązująca obecnie konwencja handlowa polsko - jugosłowiańska z dnia 21 października 1922 r. stała się już niezupełnie odpowiadającą dzisiejszemu układowi stosunków gospodarczych między obu krajami, dlatego też z obu stron odczuwało się zgodną tendencję do zrewidowania istniejącej umowy. W wyniku rozmów wstępnych, przeprowadzonych między rządem polskim i jugosłowiańskim, postanowiono, że rząd polski wyśle do Belgradu na zasadzie wzajemnej delegację do rokowań o rewizję wspomnianej konwencji, która była negocjowana i podpisana w Warszawie. Delegacja polska ma wyjechać do Belgradu jeszcze w pierwszych dniach czerwca. Projektuje się zawarcie nowej konwen-



Istotnie dziwić
się będziesz zastanawiając skutecznością
LESCHNITZERA
maści i mydła przy usuwaniu
PIEGÓW
i plam wątrobianych.

W aptekach i drogerjach maść 3/15, mydło 2/30. — Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i Ska Bielsko. 3560

cji na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, z uzupełnieniem umowny dotychczasowej przez listę specjalnych niższych celnych.

Traktat handlowy polsko - chiński: Traktat handlowy z Chinami, Polska podpisała jeszcze 19 maja 1928 roku w Pekinie. Traktat ten jest obecnie w obu państwach w stadium ratyfikacji. Jest to pierwszy traktat, zawarty przez Chiny na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, czego Chiny dotychczas z żadnym z obcych państw nie przeprowadziły i wogóle tego typu traktatów nie zawierały. W pół roku po zawarciu traktatu okazała się potrzeba zmodyfikowania niektórych jego postanowień, co spowodowało zwołanie w ratyfikacji. W pierwszych dniach kwietnia wyjechała do Chin specjalna delegacja polska w celu przeprowadzenia decydujących rozmów w tej sprawie. Kwestja wejścia w życie tego traktatu nie będzie zapewne nasuwała poważniejszych trudności i rozwijające się coraz pomyślniej stosunki handlowe (pokaźny wzrost cyfry wzajemnych obrotów) nie ulegną pogorszeniu.

Traktat handlowy polsko - amerykański: Rokowania handlowe ze Stanami Zjednoczonymi trwają już od kilku lat. Tak długi okres trwania rokowań umotywowany jest koniecznością uzgodnienia ustawodawstwa polskiego i amerykańskiego, które wykazują znaczne między sobą różnice. Projektowany bowiem traktat obejmuje wszystkie dziedziny życia, a więc nie tylko sprawy handlowe i konsularne, lecz także sprawy emigracyjne, opieki społecznej, ustawodawstwa itp. Traktat ten będzie typowym traktatem amerykańskim, opracowanym po wojnie według zasad, na jakich opierają się wszystkie traktaty Stanów Zjednoczonych z innymi państwami. Tego rodzaju traktaty zawarły już Stany Zjednoczone z Niemcami, Norwegią, Węgrami, Austrią, Estonią i Łotwą. Po uzgodnieniu zasadniczych wytycznych traktatu, zostało ostatecznie opracowane stanowisko rządu polskiego co do reszty nieuzgodnionych jeszcze punktów traktatu. Obecnie na zasadzie ostatnich kontropropozycji polskich wszczęto rokowania z departamentem Stanu. Rokowania te posuwają się pomyślnie naprzód i jest nadzieja, że wkrótce zostaną ostatecznie zakończone.

Układ handlowy polsko - turecki: W sierpniu rb. wygasła ostatecznie zbiorowa konwencja handlowa zawarta w Lozannie w lipcu 1923 r. przez Turcję z Austrią, Francją, Italią, Japonią, Grecją, Rumunią i Jugosławią. Polska nie przystąpiła wówczas do tej zbiorowej konwencji, lecz zawarła z Turcją odrębny układ handlowy. Dzięki zasadzie największego uprzywilejowania, przyjętej w tym układzie, korzystamy z tych samych praw w Turcji, które przysługują wyżej wymienionym państwom z umowy lozańskie. Obecnie wobec bliskiego terminu wygaśnięcia konwencji zbiorowej, Turcja, zwolniona z krepujących ją zobowiązań umowy lozańskie, reformuje swą taryfę celną i nastawia swą politykę handlową, w kierunku zdaje się dość daleko posuniętego protekcjonizmu. W związku z tem Turcja wypowiedziała wszystkie kontrahentom dotychczasowe umowy handlowe. Umowa z Polską wy-

powiedziana została z dnem 3 kwietnia rb., a więc przestanie obowiązywać, jeśli nie zostanie przedłużona, w dniu 3 października rb. Dla uniknięcia stanu beztraktatowego, rząd turecki zaproponował rozpoczęcie rokowań w najbliższym terminie. Sprawa ta jest właśnie przedmiotem rozważań rządowych. K. B.

Z OPERY.

Występy M. Hołyńskiego, W. Kaczmar, L. Zamorskiej i debiut. J. Lewieckiej.

Sezon operowy żyje obecnie pod znakiem występów gościnnych i debiutantów. P. Kaczmar śpiewak ogólnie ceniony tak dla swego pięknego głosu, jak dla doskonałej gry, zawsze jest u nas mile widziany. Jako Mefisto we „Faustie” spotkał się z ogólnym zainteresowaniem i uznaniem tak pod względem wokalnym jak i scenicznym.

Fausta śpiewał p. Szymonowicz oceniany już kilkakrotnie w tej roli. Rolę Małgorzaty powierzono p. Lewieckiej (ucz. prof. Niżankowskiego) obdarzonej głosem miłym i wyszkolonym, który brzmiał dźwięcznie, szczególnie w planach bardzo ładny, szkoda tylko, że za mało wyzyskanych.

Ujęcie całej roli cechuje wielką muzyczność i można powiedzieć, że był to debiut bardzo udany. Inne role pozostały w dawnej obsadzie. Zastępca.

W „Żydówce” partię tytułową odtworzyła L. Zamorska. Śmiało możemy powiedzieć, że jest to jedna z najbardziej interesujących postaci Racheli. Muzyczność pierwszorzędną, uroda, ujęcie artystyczne całej roli, która rysuje się plastycznie przed widzem, wykończenie najdrobniejszych szczegółów — dają żywe zadowolenie słuchaczowi nawet bardzo wybrednemu. Głos może chwilami za wątły do partii dramatycznych, ale talent artystki i jej muzyczność wynagradzają ten brak sownie. Jedno zrobię zastrzeżenie mianowicie: za częste „portamenta” (np. scena szabasu jakkolwiek zaśpiewana przez artystkę bardzo ładnie) psują bowiem styl doskonały, jest to jednak drobiazg, który nie robi najmniejszej trudności śpiewaczce tak kulturalnej. Partię Eleazara śpiewał p. M. Hołyński, którego głos w momentach dramatycznych brzmi bardzo korzystnie, siła bowiem i dźwięk metaliczny głosu są walorami niezaprzeczonymi tego śpiewaka. W miejscach jednak lirycznych przez brak uczucia i subtelności w cieniowaniu, a także i frazowaniu odczuwało się dając pewną monotonię, która zaciemnia wrażenia dodatnie. — Miłą niespodzianką dla publiczności było odśpiewanie przez p. Kaczmar partii kardynała w języku polskim, gdyż jak wiadomo artysta ten występuje stale na scenach włoskich. Wyrazem uznania dla artysty było gorące przyjęcie naszej bardzo wymagającej publiczności.

Mniej wdzięczne role księżniczki Eudoksji i Leopolda odtworzyli z powodzeniem p. Okońska i p. Szymonowicz. Ruggiera śpiewał p. Kurzbart. Ładnie był zaśpiewany chór w ostatnim akcie, szkoda tylko, że nastrojowe piano zostało zepsute przez raptowne forte. Dyrygował bardzo starannie p. Lehrer.

Zofia Kozłowska.

==@==

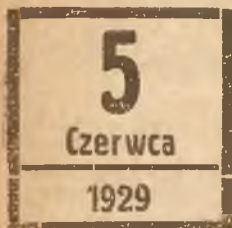
KUP LOS
P. W. K.

Tylko 3 zł. Cztery główne wygrane wartości po 75.000 i wiele tysięcy innych

Ciągnięcie nieodwołalnie 26 czerwca.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.



Środa

Bonifacego

lutro: Norberta

Wschód słońca 3:41

Zachód 19:36

TEATR WIELKI.

Środa 5 czerwca „Siła przeznaczenia”, opera Verdiego, premiera.

Czwartek 6 czerwca „Jedna jedyna noc” (50 proc. zniżki).

Piątek 7 czerwca „Siła przeznaczenia”.

TEATR MAŁY.

Środa 5 czerwca „Miłość bez grosza”. Czwartek 6 czerwca „Miłość bez grosza”.

Piątek 7 czerwca „Sylwia kupuje sobie męża” (premiera).

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jedna noc w Londynie”.

COLOSSEUM: „Szalone przygody i krwawy herszt”.

CHIMERA: „Venus za parawanem”.

KOPERNIK: „Submarine”. Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Księżna Edyta”, przygody córki króla konserw.

MARYSIENKA: „Submarine”. Łódź podwodna S. 44.

PALACE: „Miłość dziewczyny z music hallu” i „Nieznoszna Fifi”.

==X==

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==□==

— Teatr Wielki. Dzisiejsza premiera opery J. Verdiego „Pętega przeznaczenia” bu dzi ogólnie, żywe zainteresowanie w siera ch muzykalnych Lwowa, oczekujących od dawna sposobności zapoznania się z tem wspaniałem dziełem muzycznym. Realizacja tej opery na naszej scenie, dzięki niestrudzonej pracy reżysera Tarnawskiego i kapelmistrza Lehrera, zapowiada się nader efektywnie. Solowe partie reprezentują pp. Okońska, Platówna, Bedlewicz, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński i Tarnawski. W obrazie 4-tych zespół baletowy odtańczy „Tarentellę” układu baletmistrza St. Faliszewskiego. Nowe barwne dekoracje art.-mal. Z. Bałki dopełniają całości artystycznej przedstawienia.

— „Baron Kimmel”, arcywesoła operetka trzyaktowa, której autorami są Pordes Mile i H. Müller, a kompozytorem jeden z naju lubiejszych ostatnich twórców lekkiej muzy ki operetkowej Walter Kollo, ukaże się ja ko ostatnia w tym sezonie premiera działu operetkowego w najbliższą sobotę, tj. 8-go br. w pomysłowym opracowaniu reżyser skiem p. Michała Tatrzalskiego, odtwarza jącego zarazem niesłychanie komiczną, głó wną postać męską. W przedstawieniu u-

Dziennikarze duńscy we Lwowie.

Wycieczka dziennikarzy duńskich przybyła do Lwowa we wtorek o go dzinie 9.05. Bierze w niej udział jako delegat MSZagr. radca Wyszyński. Na dworcu oczekiwali gości przedsta wiciele zrzeszeń dziennikarskich kon sul duński inż. Jurasz, przedstawiciel Województwa radca Reiss, przedsta wiciel zarządu miasta Łaba, dyrektor Galerii Miejskiej Harasimowicz i ku stosz Mękicky.

Po serdecznym powitaniu gości przez red. K. Kucharskiego panie redaktor ki udekorowały kolegów duńskich ko kardami o barwach narodowych — poczem wśród ożywionej pogadanki nastąpił wjazd do miasta. Gości na szczyh ułożono w Hotelu Krakow skim, skąd po przebraniu się i spoży ciu śniadania w gronie koleżeńskim nastąpiło zwiedzanie miasta. Oprowa dżani przez znakomitych fachowców pp. Harasimowicza i Mękickygo go ści zwiedzili: Izbę Handl.-Przemysł., Panoramę Racławicką, Plac Targów Wschodnich, Ossolineum, Zbiory Orzechowicza, Muzeum Sobieskiego, Kate drę Ormiańską i Muzeum Dzieduszy ckich. Goście w czasie zwiedzania dawali niejednokrotnie wyraz swemu zachwytowi. Pogoda na szczęście dopisała.

O godz. 14-tej w salach ratuszo wych odbyło się śniadanie wydane przez reprezentację miasta. Prócz go ści wzięli w niem udział: przedsta wiciel zarządu gminy zastępca komisa rza prof. Obmiński, radca Wojewó-

dzstwa p. Reiss, konsul duński inż. Ju rasz, dyrektor Magistratu p. Woleń ski, radca Łaba. Podczas śniadania panował nastrój bardzo serdeczny. Było to prawdziwie koleżeńskie ze branie. Przemawiali: imieniem miasta i dziennikarstwa polskiego we Lwo wie prezes red. Fryling, imieniem dziennikarzy duńskich redaktor Gar falk („Scandinavian and Baltic Ship ping Gazette”), konsul duński inż. Ju rasz, pni Peteńska i redaktor H. Han sen (Iylandsposten), prezes syndyka tu dziennikarzy duńskich, obejmujące go przeszło 500 dziennikarzy. Jako pa miątkę ze Lwowa otrzymali goście piękny „Przewodnik po Lwowie”.

Po śniadaniu wyjechali jeszcze dziennikarze duńscy na Wysoki Za mek i zachwycali się czarującym wi dokiem jaki się stamtąd roztacza.

O godz. 18-tej goście duńscy wyje chali do Krakowa, skąd po zwiedzeniu miasta wyruszą do Zakopanego, a następnie wyjadą do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Następnie wyjadą do Katowic, skąd po dwudniowym poby cie udadzą się do Poznania. Po zwie dzeniu Wystawy w ciągu 2 dni powró cą przez Gdańsk do Danii, a część wyjeżdża jeszcze do Wilna. Goście duńscy — jak oświadczyli przy wy jeździe ze Lwowa radcy MSZ. p. Wy szyńskiemu wywożą z pobytu w na szem mieście jaknajlepsze wrażenia i są wprost zachwyceni gościnnością i serdecznością z jaką ich przyjmo wano.

dział biorą pp. Korabianka, Lorczyńska, Miłkowska Ryńska, Bojanowski, Bykowski, Chrzanowski, Ciesielski, Kopczyński, Ko walski, Kramus, Patkowski, Sowiński, Schmidt i in. Tańce i ewolucje układu ba letmistrza Józefa Ciesielskiego, nowe deko racje pomysłu i w wykonaniu art.-mal. Zygmanta Bałki. Nowe barwne kostiumy damskie z pracowni teatralnej pod kie- Zofii Linhardtowej. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne. Posiedzenie naukowe Oddziału Lwowskie go odbędzie się w sobotę 8 czerwca o g. 20.15 w sali I. starego gmachu Uniwersy tetu. Porządek dzienny: 1) prof. dr. Stefan Mazurkiewicz: O odwzorowaniach ciąg łych; 2) dr. Juliusz Schauder: Operacje pętociągłe; 3) tenże: Z teorii funkcjona łów analitycznych.

— Posiedzenie Rady Sierociej Dzielnicy VI. we Lwowie, ul. Nowy Świat 22, w ko misariacie dzielnicy VI, odbędzie się we środę o godzinie 6.30 wieczorem.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Geo rge’a: Edward Gretzler z Bukaresztu, Litt man Schärff z Galaczu, Andrzej Mazur z Łodzi, Zygmunt Lorentz z Łodzi, Franci-

szek Paschalski z Warszawy, Włodzimierz Feigenbaum z Warszawy, Tadeusz Man teff z Warszawy, Jan de Reset z War szawy, Marcelli Haldsman z Warszawy, Stanisław Vinzenz z Warszawy, Rómuald Fangor z Świdnicy, Henryk Ehrlich z Lu blina, Karol Klier z Jasła, Izidor Schauer z Wiednia, Lucjan Mierzejewski z Warsza wy, Helena Adelmanowa z Myślenic, Fran ciszek Peterek z Sanoka, Leon Skarzyński z Krakowa, Aleksander Węgielko z War szawy, Gera Klein z Wiednia, D. Liskow ski z Warszawy.

==□==

Światowej sławy koszule męskie z marką „Lew” przez swą jakość ma terjałów, niezrównany krój, solidne wykonanie a niską kalkulację cen. prze wyższają wszystkie inne wyroby. — Wielki wybór najświeższych nowości wiosennych, w tym dziale, poleca fir ma Józef Nowak, pl. Mariacki 6. — Ko szule białe zł. 13, 17.50, 22, 25 i 27. — Koszule zefirowe i popielinowe zł. 16, 20, 26, 28, 30 i 37.50. 4222

==□==

ROBERT HICHENS.

23)

„Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

Usiadł i wyciągnął nogi. Odpowie działem coś niepewnym głosem, bo ta nieoczekiwana wizyta zrytowała mię. A przecież bardzo lubiłem Lorda Ely na. I Vernon także — czułem to — był wyprowadzony z równowagi jego przy byciem, ale był czarniaki i uprzejmy, jak zwykle, tylko w trakcie dalszej roz mowy zdradzał czasem rozżalenie. Widziałem, że nadśluchiwał, czy nie zabrzmi dzwonek, że niecierpliwie o czekiwał przybycia czarnego wyżeła. Szósta godzina wybiła. Potem zegar na kominku wskazał pięć minut po szóstej, a następnie dziesięć. Zacho wanie Vernona stało się nieco nerwo we i niespokojne. Dwa razy zmienił miejsce.

Wreszcie zerwał się i rozmawiał sto jąco.

— Może oczekujesz kogoś? — za pytał Lord Elyn trochę zdziwiony.

— Tak. Otóż kupiłem właśnie psa, a raczej utargowałem, i mają mi go tu teraz przyprowadzić.

— O, ja bardzo lubię psy. Zawsze musiałem trzymać psa w domu. Jaki gatunek?

— Czarny... Ale otóż dzwonek.

Przerwał, podszedł szybko do okna, i wyjrzał na ulicę. Gdy tak stał tyłem odwrócony, usłyszałem, że wydał ci chy okrzyk.

— Co mówisz, Vernonie? — rzuciłem nerwowo.

Nie dosłyszałem bowiem słów, ale dźwięk głosu zastanowił mię. Wstałem również z krzesła, gnany jakimś dziwnym niepokojem. Vernon odwrócił się od okna. I znowu w oczach jego dojrzałem ten niezwykle błysk, który zja wiał się, ile razy była mowa o zwie rzetach i ich współżyciu z ludźmi.

— To mój wyżeł, — oznajmił.

Słowa były całkiem zwyczajne, ale sposób mówienia zastanawiał. Brzmiał, jak okrutny tryumf.

Lord Elyn był bardzo zdziwiony. Po wstał także.

— Przybycie tego psa wygląda jak ważne zdarzenie, — zauważył.

— Tak jest; to ważne zdarzenie, — powtórzył Vernon, patrząc na drzwi, — bo już od lat całych nie miałem... wy chowanka.

Zjawił się Czagg.

— Proszę pana, przyszła osoba z psem.

— Wiem o tem. Oczekiwałem go.

— Czy mam go wpuścić?

— Oczywiście.

— A pies, proszę pana, czy ma także właściciela?

— Naturalnie. Przecież psa chce mieć, nie człowieka.

Czagg stał na progu, nie spuszczał oka ze swego pana.

— Co takiego, Czagg? — zapytał Vernon. — Co to znaczy, do licha?

— Proszę pana, ja naprawdę nie wiem, jak my będziemy tego psa trzy mać w domu.

— Co to przez to rozumiesz? — ba dał Vernon, a na usta igrał mu lekki uśmiech.

— Ja, naprawdę, proszę pana, nie widziałem jeszcze żadnego zwierzęcia w takim stanie. Proszę, niech pan posłucha.

Podniósł rękę. Z dołu doszedł nas odgłos niskiego, przeciągłego wycia. Ziemny dreszcz przeszedł mi od stón do głowy. Lord Elyn także doznał nie miłego wrażenia.

— Bójcie się Boga, co za okropny głos! Chyba go tam strasznie dręcza. Vernon uśmiechał się ciagle.

— O! — zaprotestował, — to zwykła nerwowość psa, który ma zmienić pa na i miejsce pobytu. No, idźże, Czagg. Wprowadź tego człowieka do mego gabinetu. Ja tam zaraz przyjdę.

Czagg ciągnął z tem samem wahaniem wyszedł, zamykając drzwi. Wszyscy trzej milczeliśmy przez chwilę.

Wreszcie odezwał się Vernon:

— Obawiam się, że dzisiejsze od wiedziny zepsują panu humor, Lordzie!

RYMY.

Ej -- panie „czerwiec”.

Do bramy — przedziej... a niechże to... ufi niechże to porwą wszyscy jasnie kaci — jestem zalany do gruntu — jak Lwów mój panie „czerwiec” czy to się oplaci?

albo pan lato udaje — do stu... albo do licha — to czyste są kpiny ledwie, że bramy dopadłem bez tchu a pan z jesienią głosi zaręczyny

drobniutkim clurkiem ciecie mokry tusz sisklany z rynien chlupocze i pluska — lej panie bracie — po niebie się chmurz lecz cóż ci winna biedna moja bluzka?

lej sobie zresztą — choć wiem, powiesz „halt”

panie mój słodki o sercu czującym — gdy rym cię w oczy zakole ze szpalt zemścisz się na mnie pogodą i słońcem. Wlk.

— Wykwintną garderobę męską za mówić można w firmie Wittels, Ru towskiego 7. Kredyt 10-miesięczny.

— Japończycy na Targach Wschod nich we Lwowie. Sensacyjnym momen tem IX Targów Wschodnich będzie ofi cjalny w nich udział Japonii. Po kilku miesięcznych rokowaniach, udało się, dzięki energicznemu poparciu Posel stwa Polskiego w Tokio i Japońskiego Poselstwa w Warszawie, pozyskać zbiorową grupę japońskich wystaw ców, zorganizowaną pod egidą Zwią zku Izby Handlowych w Tokio, do ofi cjalnego udziału w tegorocznej kam panii Targów Wschodnich w czasie od 7 do 19 września. Jak telegraficznie do nosi Poselstwo Polskie w Tokio, w skład eksponatów grupy japońskiej wejdzie kompletna ruchoma wystawa japońska, która z wiosna b. r. była ko lejno urządzona na targach w Brukseli i Paryżu przez delegata Związku Izby Handlowych w Japonii p. Nakamura. Będzie ona ponadto uzupełniona oka zani przemysłu japońskiego, mającemi do Lwowa nadejść wprost z Japonii. W wystawie tej uczestniczy 138 firm, reprezentujących główne działy rodzi mej produkcji japońskiej.

Ekspozaty obejmują w szczególno ści: wedki i siatki, ręczne roboty i ha fity, artystyczne roboty z kości słoni owej, loofah, koszyki, proszki owado bójcze, wyroby z laku, kamfore, men tol krystaliczny, herbatę, wyroby z je dwadźmi i bawełny, guziki szyldkreto we, bieliznę stołową, pantofle baweł niane, abażury, artykuły z metalu, su rowy jedwab, figurki gliniane, materia ły bawełniane, metry bambusowe, pa rasoły papierowe, style bambusowe i celuloidowe, papier kopiowy, słoma ko nopna do wyrobu kapeluszy, porcela-

Elyn. Proszę, siadajcie panowie. Ja tyl ko pójdę zapłacić temu człowiekowi i zaraz wrócę.

Było dla mnie jasnem, że pcha go nieprzemierzona chęć zobaczenia psa na tychniast. Ostatnie słowa mówił, już wybiegając z pokoju.

— No, patrzcież państwo! — dziwił się Lord Elyn.

Był to człowiek bardzo nerwowy z natury, delikatnego zdrowia i nie słychanie wrażliwy. Widziałem dosko nale, że wszystko to działało na niego w przykry sposób, intrygując go ró wnocześnie, jak zagadka. Spojrzał na mnie, jakby szukając rozwiązania.

— Nie wiem, czy... — zaczął.

Potem urwał, a po chwili kończył:

— Jeżeli ten pies będzie często tak wył, jak przed chwilą, to Vernon nie będzie miał chwili spokoju. Nigdy w ży ciu nie słyszałem tak przykrego i roz paczliwego głosu.

— Istotnie, bardzo przykry głos, — zgodziłem się.

Lord Elyn nie usiadł już, lecz zaczął przechadzać się po pokoju, jak czło wiek wzburzony.

— Bardzo przykry głos! — powta rzał nerwowo. — Niesłychanie przy kry. To naprawdę przypominało jęk ludzkiej istoty w agonii, czyż nie tak?

— Istotnie.

(C. d. n.)

na, koszyki bambusowe, zabawki, zabawki celuloidowe, kwiaty sztuczne, specjalne gatunki papieru, konserwy krabów, wyroby z bambusu, sardynki, instrumenty muzyczne, konserwy, lampy, konfekcje jedwabną, papier japoński, szczerki, perły sztuczne, kryształ, wyroby z brązu, tkaniny bawełniane, papier listowy, meble artystyczne, tusz, wstążki, rakietki tenisowe.

Określna wystawa japońska bawiła dotychczas w kilku zaledwie centrach handlowych Europy i przyjazd jej do Lwowa jest dowodem, jak wielką wagę przywiązują oficjalne czynniki gospodarcze Japonii do nawiązania z Polską bezpośrednich stosunków handlowych. W związku z udziałem grupy japońskiej w Targach Wschodnich, przyjdzie prawdopodobnie do skutku zbiorowa wycieczka kupców japońskich, która z okazji pobytu na Targach, zwiedzi również Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

— **Z posiedzenia Magistratu.** Na posiedzeniu Magistratu odbytem dnia 4 bm. uchwalono: udzielić dziennikowi „Messenger Polonia” subwencji w kwocie 600 zł. na wydanie specjalnego numeru z artykułem o pawilonie m. Lwowa na P. W. K., oddać roboty drogowe przedsiębiorstwu inż. Kinel i Tow. na ogólną kwotę 143.425 zł., a to na podstawie przetargu ofertowego z dnia 27 maja 1929.; zezwolić inż. Wajdowskiemu na skanalizowanie realności przy ul. Kochanowskiego 51; zezwolić „Małopolskiemu Związkowi Ociemniałego Żołnierza — Spółnia” na ustawienie krzeseł na plantacjach i ogródach miej. na przeciąg jednego roku; zezwolić Simche Schleiferowi na nadbudowę II-go piętra w realn. przy ul. Czackiego; wydać zezwolenie Michałowi Halibejowi na budowę domu mieszkalnego I-piętrowego przy ul. Rycerskiej; Fryderykowi Verkaufowi na przebudowę jednopiętrowego domu przy ul. Słonecznej; Zielińskiemu Tomaszowi właśc. kawiarni „Szkockiej” zezwolenie na ustawienie stolików na chodniku na placu Akademickim za opłatą 500 zł. za sezon; zezwolić firmie „Ojkos” na skanalizowanie realności przy ul. Lwowskiej; Marii Zborowskiej na nadbudowę III-go piętra w realn. przy ul. Kopcowej; inż. Karolowi Dobrzyckiemu na częściową rozbórkę domu parterowego, dobudowę in nadbudowę I-go piętra w realn. przy ul. Zadwórzeńskiej, Walentemu i Filipinie Lorhom na budowę parterowego domu na Bogdanówce; Samuelowi Blausteinowi na budowę oficyny przy ul. Bernarda Goldmana; Spółce akc. dla handlu i produkcji surowców browarniczych na skanalizowanie realn. przy ul. Nowej Rzeźni.

Uchwalono przedłużyć konkurs czystości dla dozorców domów do 15-go czerwca 1929 — wobec tego będzie można wnieść jeszcze w dalszym ciągu podania o przyznanie nagrody; zatwierdzić projekt rozporządzenia o uregulowaniu obrotu środkami spożywczymi w budkach i straganach na placach i targach; przyznać Małop. Tow. „Zachęty” do hodowli koni we Lwowie subwencję w kwocie 2.500 zł. na urządzenie zawodów hipicznych w roku 1929; przyznać Wydziałowi Związku Studentów inżynierii lądowej i wodnej lwow. Politechniki subwencję w kwocie 2.000 zł. na wycieczkę studentów na P. W. K.

Ponadto zatwierdzono szereg planów podziału parcel gruntowych i przyznano kilka subwencji na cele opieki społecznej.

— **Konsumpcja wody.** W czasie od 26 maja do 2 czerwca b. r. zużyto w niedzielę 26 maja przy najniż. temp. 16 a najw. 23.6 — 28.174 m. sześć. wody, w poniedziałek 27 maja przy najniższej temperaturze 13.7 a najwyższej 23.3 — 30.877 m. sześć. we wtorek przy najniż. temp. 14.7 i najw. 25.2 — 31.896 m. sześć., we środę 29 maja przy najniż. temp. 14, a najw. temp. 25.4 — 32.347 m. sześć., we czwartek 30 maja przy najniż. temp. 13, a najw. temp. 23.4 — 28.921 m. sześć.; w piątek 31 maja przy najniż. temp. 8, a najwyż. 13 — 30.047 m. sześć.; 1 czerwca

Z SALI SADOWEJ.

Wielka panama kolejowa.

Rozprawa wczorajsza odbyła się pod znakiem zeznań świadków obrony i obfitowała w wiele ciekawych momentów.

Zeznania rozpoczęła dr. Sawicka, określając sposób życia Skurdów, mianem wielkiej skromności.

Wiceprezes dyr. kol. inż. Swatów w załatwianiu spraw wydziału zasiłków, niczego nieformalnego nie dostrzegł — mimo, że nie ufając zbyt inż. Pawła wczoraj i Skurdzie — specjalnie na nie zwracał uwagę. Świadek słyszał też pogłoski o wzbogaceniu się Pawłowicza na dostawach.

Walerjan Fanty oraz Czesława Jabłonowska stwierdzają zamożność oskarżonego i fakt wywiezienia z Rosji kwoty około 8.000 dolarów w przewożeniu i pakowaniu, których sami brali udział.

Pułkownik Ryszard Rodziewicz opowiada, że w r. 1924—5 zwrócił Pawłowiczowi 2.500 dolarów tytułem pożyczki hipotecznej.

Według zeznań kap. Gustawa Strczyńskiego, Pawłowicz po śmierci matki z likwidacji majątku ruchomego i znalezionej gotówki uzyskał kwotę 1000 dolarów.

Inż. Komorowski zeznaje o przeprowadzeniu osobistym z polecenia Pawła

wicza ponownej rewizji materiałów dostarczonych przez Leitera.

Prof. Leśniński opowiada o skromnym nad wyraz życiu oskarż. Skurdy, który jest kolegą uniwersyteckim świadka.

Św. Ulmer z wydziału technicznego Dyr. lwowskiej w zeznaniach swoich nie podaje żadnych momentów obciążających.

Św. Mrozowski określa stosunki majątkowe Pawłowicza jako dodatnie.

Obrona występuje teraz z wnioskiem o pominięcie pisemnych zeznań Weinreba, które nie mogą być wiarygodne, ze względu na zbyt ogólnikowe pytania, stawiane przez sędziego śledczego.

Po sprzeciwie prokuratora obrona występuje z propozycją przesłuchania świadka Dunin-Społa, odczytania zarządzeń Pawłowicza, zawartej w specjalnej książce, dalej odczytania aktów, dotyczących działalności poprzedników Pawłowicza.

Prokurator sprzeciwia się dopuszczeniu dowodów w formie zeznań inż. Dunin-Społa i aktów o działalności poprzedników oskarżonego — jako nie mających nic wspólnego z aktem oskarżenia.

Uchwałę w sprawie zgłoszonych wniosków ogłosi Trybunał dziś rano.

przy najniż. 6 a najwyż. 12.6 — 29.929 m. sześć.; w niedzielę 2 czerwca przy najniż. temp. 4.2 a najwyż. 11.7 — 27.446 m. sześć. wody.

— **Uczczenie prof. Dąbkowskiego.** W niedzielę 2 bm. w sali Seminarjum Prawa Polskiego odbyła się uroczystość wręczenia prof. Przemysławowi Dąbkowskiemu, Księgi Pamiątkowej, wydanej przez Koło Historyczno-Prawne ku uczczeniu 30-tej rocznicy jego pracy naukowej. — Wręczenie odbyło się w ścisłym gronie jego najbliższych uczniów. Przewodniczący Koła p. Adam Łonicki, wręczając Księgę, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. i.:

„Ośm lat temu, otwierając pierwsze Targi Wschodnie, powiedział marszałek Piłsudski: „Idą czasy, których znamienniem będzie wysiłek pracy, jak przedtem był wysiłek żelaza, jak przedtem był wysiłek krwi”. Dla nas tym wyrazem pracy, ciężkiej, żmudnej, mroźczej pracy, nie dla rozgłosu czy chwały, ale dla czystej, nieklamanej idei prawdy, — stałeś się Ty, Panie Profesorze. I dziś po trzydziestu latach, sam spis Twych prac sporządza broszurę. — A w ostatnim dziesiątku lat nie powstała praca z dziedziny prawa polskiego, gdzieby imię Twoje kilkakrotnie wspomnianem nie było.

Jeśli temi pracami i dziełami zasłużyłeś sobie na to, byśmy Cię czcili jako człowieka pracy i nauki, to swem odnoszeniem się do nas, Swem oddaniem, sprawiłeś, że Cię kochamy i jesteśmy do Ciebie przywiązani.

Jesteś dla nas nie tylko nauczycielem i to nauczycielem świetnym, wychowującym całe pokolenia młodych, jesteś prócz tego dla nas przyjacielem oddanym i zawsze gotowym radą, czy wskazówką nas wspomagającym.

Odpowiadając, w pięknych słowach, prof. Dąbkowski zaznaczył, że Księga Pamiątkowa, o której recenzje ukazały się w wielu pismach naukowych, tak polskich, jak i zagranicznych n.p. w Niemczech, Włoszech, Czechosłowacji, Serbii, Bułgarii i in. jest dziełem niezwykle udatnem, jeśli się weźmie pod uwagę, że została stworzona wyłącznie przez młodzież. Wzruszony Jubilat serdecznie dziękuje za ten dowód uznania.

Uroczystość zakończyło skromne śniadanie, gdzie w miłym nastroju spędzono parę godzin.

— **Sprostowanie.** Po myśli art. 32

ust. prasowej, mam zaszczyt prosić o umieszczenie w Swem szanownym czasopiśmie następującego sprostowania, ogłoszonej w Nr. 149 (vel 449) „Słowa Polskiego” z dnia 2-go. VI. 1929 — wiadomości, dotyczącej obrony wnoszonej przeze mnie w Tarnopolu w sprawie Siegmuna false Koflera.

Nieprawdą jest jakoby twierdził, czy też zauważył, że program UNDO pokrywa się z programem komunistycznym, — oraz bym w dowód tego odczytał jakiś ustęp z broszury p. t.: „Ruskie Narodne Obiednanie”. — Nato miast prawdą jest, że przeciwstawiając istocie zbrodni zdrady stanu jako działalności zamachowej, dążeniom i zabiegom zmierzającym do zmiany formy rządu, czy też nawet zupełnej suwerenności części terytorium państwa, odczytałem pewien ustęp z broszury p. t.: „Czoho chce Ukrainskie Nacjonalno-Demokratyczne Obiednanie”. Z poważaniem Aleksander Paweński.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Na szlaku kolejowym Zimna Woda-Lwów rzucił się w dniu wczorajszym pod koła pociągu Bazyli Kotiuk, woźny pocztowy. Miał około 40 lat i poniósł śmierć na miejscu. Powód samobójstwa nieznany. Kotiuk pełnił ostatnio służbę w Oleszycach, w powiecie lubaczowskim.

— **Aresztowanie oszusta-złodzieja.** W dniu wczorajszym aresztowany został Hersch Rosenberg r. Rettel, liczący 32 lat, zamieszkały przy ul. Piłnickarskiej l. 6, karany dwadzieścia kilka razy za kradzieże i oszustwa. W czasie rewizji znaleziono przy nim 199 fałszyków 5-złotowych, które nabył od znanego na tutejszym bruku i karanego fałszerza Hermana Tucha. Ten ostatni wraz z drugim osobnikiem, rzekomym Weissem, pochodzącym z Łucka zbiegł bez śladu. Tuch jest również poszukiwany przez tutejszym Wydział śledczy za dostarczenie fałszyków 20-złotowych Michałowi Słuce, zw. Skierołupem i Michałowi Słuce z Turynki, w powiecie żółkiewskim. Wymienieni otrzymywali fałszyki od Tucha i zakupywali za nie po jarmarkach nierogaciznę. Aresztowani — zostali odstawieni do sądu.

— **Skradła biżuterię.** Policja aresztowała Agnieszkę Kudła, która skradła



biżuterię Melanii Borówniej.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Mojżesza Löwego przy ul. Janowskiej l. 46 i skradli gar derobę wartości 600 zł.

— **Promocja p. Józefa Mayera,** asystenta Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie na doktora filozofii odbędzie się we środę 5 b. m., o godz. 12-tej w południe w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza

NAPAD RABUNKOWY POD LWOWEM.

W gminie Remenowie, w lwowskim powiecie, dokonany został onegdaj przed północą rabunkowy napad na Leję Melsak, miejscowa szynkarke. — Gdy wymieniona szła do obory do udoju, wybiegł z ukrycia z kamieniem w ręku jakiś nieznany osobnik i zadał Melsakowej jedno uderzenie w głowę tak silne, że upadła na ziemię nieprzytomna. Napastnik usiłował następnie zabrać z kieszeni Melsakowej kwotę 90 zł., ta jednak wróciwszy do przytomności poczęła wołać o pomoc, z którą przybyli dwaj gospodarze. Na ich widok napastnik zbiegł, został jednak wkrótce aresztowany. Jest nim Antoni Stachur z Remenowa. Odstawiony już został do sądu.

Radjofon.

Środa, 5 czerwca 1929.

Warszawa. (1385). Godz. 12.10: Program dla dzieci wiejskich. — 15.50: Muzyka płyt gramofonowych. — 19.10: „Z legend starego Krakowa”, wygl. dr. J. Dobrzycki. — 20.15: Koncert wieczorny.

Kraków. (314). Godz. 17.25: Polska Akademia Umiejętności, jej dzieje, zadania i znaczenie”, wygl. dr. S. Mikućki. — 22.05: „O naszym wychodźstwie w Ameryce”, wygl. prof. dr. R. Dybowski. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”.

Poznań (339). Godz. 17: „Lwów-Poznań i z powrotem”, wygl. Stanisław Wasylewski. — 20.30: Akademia ku uczczeniu święta narodowego Danjii. — 22.15: Muzyka z „Wielkopolski”.

Frankfurt (421). Godz. 20.15: „Mona Vanna” — dramat Maeterlincka.

Czwartek, 6 czerwca.

Warszawa. (1385) 15.35: „Przegląd polityki zagranicznej za maj” wygl. dr. J. Grabowiecki. — 17.55: Koncert kameralny. — 20.30: Koncert popularny symfoniczny. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków. (314) 16.15: Audycja dla młodzieży. — 19.40: „Reminiscencje z ekranu” wygl. Z. Leśnodorski. — 21.15: Słuchowisko. — 23: Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon”.

Poznań. (339) 16.55: „Polska jako przedmurze Europy wobec wschodu” wygl. Feliks Piekucki. — 20.30: Koncert na wioli.

Katowice. (416) 17.25: „Polska wobec słabszych” wygl. R. Sumowski.

Wilno. (455) 17.30: Chóry szkolne przed mikrofonem. — 20: „Na gruzach dawnych państw Ameryki” wygl. dr. B. Rydzewski.

Praga. (343) 21: Koncert kameralny. Budapeszt. (554) 19.30: Transmisja z Opery królewskiej.

Mediolan. (504) 20.30: „Lucrezia Borgia” opera Donizetti’ego.

Londyn. (358) 22.35: „A Taste of Life” komedia Vennera.

Bombaj — najpotężniejsza metropolia Indji...

Bombaj. w maju.

Bombaj — jest dziś nie tylko najpotężniejsza stolica portowa Indji — ale ponadto najważniejszym centrum na całym niemal południu Azji. Rekordowy wprost rozrost, jaki stolica ta przeżywa w ostatnich czasach jest dobitnym wyrazem tego stanu rzeczy. Jeszcze przed kilkunastu laty liczył Bombaj 750.000 mieszkańców — dziś zaś rozrósł się do milionowego osiedla, liczącego ponad 1.300.000 osób.

Imponujący jest również bardzo silny rozwój zewnętrznego wyglądu miasta. Wspaniałe, dobrze utrzymane, szerokie aleje, na których piętrzą się nowoczesne urządzone gmachy, dalej liczne pełne życia kawiarnie i lokale rozrywkowe, wreszcie pędzące ulicami szmury automobili — składają się na całość, pulsująca rytmem zupełnie nowoczesnej stolicy.

Potężne znaczenie Bombaju płynie głównie z jego kupieckiej gorączki. Tu koncentruje się główny ośrodek życia gospodarczego całego niemal Indji, tu w ulicach, ciągnących się nad dobrze rozbudowanym portem rozsiadła się główna centrala handlu bawełnianego. Na każdym niemal kroku wyczuwa się gorączkowe tempo giełdowej atmosfery. Kursy bawełny, oraz szeregu innych surowców wywożonych, są głównym wyrazem, którym witają i żegnają się przechodnie. Słowem gorączkowa pogon za zarobkiem i majątkiem pogon, która wzbogaca jednak miasto i wysuwa je na czoło całego niemal życia gospodarczego na południowych brzegach Azji.

Dziś bowiem zajął już Bombaj bardzo wpływowe stanowisko w międzynarodowym handlu bawełna. Również i port w Bombaju zyskał bardzo poważne znaczenie, tedy bowiem kieruje się potężna fala surowców, eksportowanych z całego niemal Indji — tutaj też wpływa olbrzymie masy towarów przywożonych z Europy na potrzeby Indji.

Rozwój Bombaju postępuje coraz silniej. Możliwość szybkich zarobków ściąga tu ludność z głębi Indji — to też liczba ludności powiększa się ustawicznie. Rosną również gmachy handlowe, oraz liczne składy towarowe, budowane zarówno przez wzbogaconych Hindusów, jak i przez Europejczyków. Szczególnie silnie rozwijają się składy automobilowe, które stworzyły niemal odrębną dzielnicę miasta i całymi masami wozów zalewają dzisiejsi Bombaj.

Do wzmoczonego tempa życia przyczynia się również uniwersytet, wzorowany całkowicie prawie na uniwersytecie londyńskim, oraz liczne instytucje kulturalno-oświatowe, które powstają zarówno z inicjatywy Anglików, jak i przez poparcie wpływowych bogaczy miejscowych.

Najbardziej jednak charakteryzuje Bombaj jego różnorodność. W żadnym mieście na całym terenie Indji nie dostrzeże obcy przybysz takiej mieszaniny ras, zwyczajów, praktyk religijnych i innych codziennych urządzeń, jak w Bombaju. Hindusi, mahometanie, buddyści, Arabowie, Persowie, Chińczycy i murzyni — tworzą obok licznych kolonii różnojęzycznych Europejczyków kotłowniskę jedyne do prawdy w swoim rodzaju.

Ta sama różnorodność zauważyć daje się i w całym wyglądzie miasta. Na każdym kroku miesza się ze sobą egzotyzm wschodu z kulturą europejską. Wszędzie niemal ścierają się ze sobą nowoczesne urządzenia z tradycją i zwyczajami ludów wschodnich.

Szczególnie licznie reprezentowana jest w Bombaju różnorodność religij. W samem niemal centrum miasta ciągną się licznie rozsiadane świątynie hinduskie, braminijskie, oraz meczety mahometaniskie. Tajemnicze obrządk i praktyki religijne, z którymi związane

jest całe niemal życie ludności indyjskiej, są też jedna z dalszych, znamienitych cech Bombaju. Niejednokrotnie dochodzi pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami religijnymi do walk, które zwłaszcza pomiędzy Hindusami a mahometanami doprowadzają do długotrwałych niekiedy rozruchów.

Jak we wszystkich miastach położonych w gorącej strefie podzwrotnikowej, rozwija się w Bombaju silniejszy rytm życia dopiero w chłodniejszych godzinach wieczornych. Wówczas otwierają swe podwoje liczne kinoteatry, które wśród ludności miejscowej cieszą się bardzo dużym powodzeniem. Wówczas też rozpoczyna

się przedstawienia w teatrach, które przez całą niekiedy noc wygrywają najwne sztuki o podkładzie religijnym. Z licznych lokali dochodzą odgłosy nierytmicznej muzyki, rozlegają się głucho uderzenia grających do tańca bębnow, pomieszczone z płaczkowymi tonami oryginalnych piszczałek i grających miechów. Wszystko to tworzy wraz z wrzaskliwymi jękami setek żebraków oraz z nawoływaniem handlarzy, zachwalających rozmaite jarzyny, jakąś dziwnie dla ucha europejskiego brzmiącą symfonię, która składa się na egzotyzm i specyficzny charakter wschodni Bombaju.

T. W.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

WYNIKI V. DNIA ZAWODÓW.

Wczorajsze wyścigi konne przyniosły dwie niespodzianki, a to: rekordowa wypłata totalizatora (360 zł.) za „Guślarza” por. Chędyńskiego po nieoczekiwanym zwycięstwie nad „Jenissem” hr. Rostworowskiego, która w powyższej gonitwie prowadzić wyścig potknęła się w odległości 30 m od mety, umożliwiając tym sposobem „Guślarzowi” zajęcie pierwszego miejsca. Fakt ten wywołał niemałe poruszenie wśród licznych zwolenników totalizatora, którzy widząc zdecydowaną przewagę „Jenissem” w czasie całego wyścigu, nie czekali końca, kierując się do okienek wypłaty, gdzie ogłoszono im inny wynik, aniżeli prze widywali.

W ostatnim biegu prawdziwa niespodzianka była klęska faworytki wyścigów „Bianki” p. rtm. Kapiszewskiego, która przegrała o 3 długości do „Buńczuka” por. Goszczyńskiego.

Szczegółowe wyniki gonitw przedstawiają się następująco:

Gonitwa I. Nagroda 1200 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans ok. 1800 m.

1) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmioza (j. Raniewicz II.) o dług. 2) Hajastan, og. c. gn. Wł. Dunka de Sajo (j. chł. Rusin) o 10 dług. 3) Ibn Mahomet, og. kaszt. R. ks. Sanguszki (j. chł. Szyszko), Bez miejsca Ali II. Czas 2 m 27 s. Tot. zwycz. 18, franc. 12, 26.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi. dystans ok. 1600 m.

1) Guślarz, og. gn. por. Chędyńskiego (j. p. Rusocki) o 2 dług. 2) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego (Raniewicz II) o 5 dług. 3) Hege-monja, kl. kaszt. M. Gutowskiego (j. chł. Szyszko). Bez miejsca 4) Et II, 5) Poluks, 6) Warta, 7) Aldona, 8) Jaszczurka, 9) Klejnot. Czas 2 m 1 s.

Tot. zwycz. 360 zł., franc. 28, 14, 20. Rekordowa wypłata totalizatora za zwycięstwo Guślarza.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł., dla 3 l. i st. og. i kl. pół krwi. Dystans ok. 2400 m.

1) Monte Negro, og. gn. Grona oficerów 19 p. ułanów wołyńskich (j. Raniewicz II) o pół dług. 2) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzczunowicza (j. chł. Pietruczuk (o 6 dług. 3) Bohun, og.

c. gn. L. Krzczunowicza (j. chł. Kobak). Czas 3 min. 7 sek.

Tot. zw. 20 zł.

Gonitwa IV. — Nagroda 500 zł., z płotami dla 4 l. i st. og. ikl. wszelkiego pochodzenia. Dystans 2400 m.

1) Roguza, kl. gn. Grona Oficerów 22 p. ułanów (rtm. Karczewski) o dłu gość; 2) Bedumka, kl. kaszt. 6 pułku Strzelców konnych (j. por. Filipceki); 3) Rober, wał. gn. M. S. Wojsk. 13 D. A. K. (j. por. Zwan). Bez miejsca: 4) Narka, 5) Niemen. Czas 3 m. 26 s. Tot. zwycz. 19 franc. 13, 19.

Gonitwa V. — Nagroda 600 zł. z płotami, dla 4 l. i st. koni pół krwi. Dystans około 2400 m.

1) Misa, kl. gn. pułk. Karlejewa (j. Wyżalski) o 5 dł.; 2) Czekoladka kl. c. gn. R. Kruczewskiego (j. właściciel) o 15 długości; 3) Ludka, kl. kara por. Chędyńskiego (j. właściciel). Bez miejsca: 4) Huru-Buru. Czas 3 m. 12 s. Tot. zwycz. 15 franc. 10, 10.

Gonitwa VI. — Nagroda 800 zł., dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans około 1600 m.

1) Kincor, og. kaszt. W. Zakrzęńskiego (j. chł. Augustyniak) po zajętej walce o dług.; 2) Andiamo, ogier kaszt. W. Gutowskiego (j. chł. Kamiński) o pół długości; 3) Ebro og. gn. por. A. Gucwicz (j. chł. Pietruczuk). Bez miejsca: 4) Marpessa; 5) Rapsod; 6) Hassan; 7) Lytwika; 8) Nigme. Czas 1 m. 55 sek.

Tot. zwycz. 33 franc. 13, 12, 12.

Gonitwa VII. — Nagroda 800 zł., z przeszkodami, dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. — Dystans około 3600 m.

1) Buńczuk, og. kaszt. por. J. Goszczyńskiego (j. właściciel) o 3 długości; 2) Białka, kl. sk. gn. rotm. Kapiszewskiego (j. p. R. Kruszewski). Czas 6 m. 5 sek.

Tot. zwycz. 20.

Z powodu niepewnej pogody publiczności stosunkowo nie wiele.

VI-ty dzień wyścigów odbędzie się we czwartek 6 bm. o godz. 15.30 na torze M. T. Z.

Stan zapisów i program podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

„Święto Działu” lwowskich publicznych szkół powszechnych.

Celem zainteresowania szerokich mas społeczeństwa akcją wychowania fizycznego młodzieży, podjęta przez wszystkie państwa europejskie, organizuje Rada Szkolna Miejska we Lwowie we Lwowie już drugie „Święto” młodzieży lwowskich szkół powszechnych, które zilustruje dotychczasowe wyniki osiągnięte w dziedzinie wychowania fizycznego na terenie szkolnictwa powszechnego w naszym mieście.

W związku z tem, że dzięki bacznej uwadze władz szkolnych, sprawa wy-

chowania fizycznego w naszych szkołach została postawiona na odpowiednim poziomie, program „Święta” będzie niezwykle urozmaicony i bogaty.

Lekcje pokazowe gimnastyki około tysiąca młodzieży, zawody w grach ruchowych i zabawy, tańce narodowe oraz produkcje mieszanego chóru szkolnego, objęte w tym roku po raz pierwszy programem „Święta”, zachęca niewątpliwie rodziców młodzieży szkolnej i szerokie sfery naszego miasta, okazującego pełne zrozumienie teźny fizycznej młodzieży w odro-

czeniu narodu do przybycia w niedzielę 16 bm. na boisko Sokoła Macierzy.

Szczegółowy program „Święta” pomieścimy w najbliższym czasie.

==*

AUTOMOBILIZM.

Ripper wygrywa wyścig na Krzyżowej. W niedzielę odbył się urządony przez Krakowski Klub Automobilowy wyścig górski na Krzyżowej z udziałem najwybitniejszych automobilistów Polski. W kategorii samochodów wyścigowych pierwsze miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca wyścigu Tatrzańskiego i specjalista jazdy górskiej — Jan Ripper na „Bugatti” w czasie 2:31 (3 km.) bijąc Liefeldta na „Austro-Daimlerze” 2:36.8. Dalsze miejsca zajęli: Szwarcszteln na „Bugatti” 2:42, Kołaczkowski na „Zbrojowce” 3:03.6, pani Tarnowska na „Fiat” 3:25.6. W kategorii samochodów sportowych: 1) Bogucki na „Bugatti” 3:13.8, 2) Kołaczkowski na „Zbrojowce” 3:43, 3) Dygat na „Tatrze” 4:15, 4) Jarnuszowski (Alfa-Romeo) 4:15.4, 5) Wanicki „Lancia” 4:24.4.

TENNIS.

Greig mistrzem Warszawy w tenisie. W niedzielę rozegrane zostały na kortach WLTK. finały turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Warszawy. W singlu panów Anglik Greig, zwyciężywszy w półfinale Kincła 1:6, 6:1, 6:4, w finale pokonał po ciężkiej walce M. Stolarowa w stosunku 6:3, 6:3, 5:7, 6:8, 7:5. W finale gry pan Krakowianka Jędrzejewska zwyciężyła tenisistkę fińską Brunau 6:3, 1:6, 6:1.

ROZMAITOŚCI.

Najbliższe zawody motocyklowe. Jazda konkursowa. Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie przygotowuje nową nader ciekawą imprezę sportową. Mianowicie d. 9 czerwca urządzone będą na trasie Lwów — Stryj — Lwów zawody jazdy konkursowej pierwszego tego rodzaju we Lwowie. Wmagające się w szybkim tempie we Lwowie życie sportowo-motorowe dostarczy niezawodnie tej imprezie wielu nowych zawodników, którzy zmierzają swoje siły i zdolności ze starymi „wygami” motocyklowymi. Już sama zapowiedź tych zawodów wzbudziła ogromne zainteresowanie w najszerzych kołach sportowych. Każda urządzana ostatnio impreza motocyklowa staje się w Polsce niejako rewelacją, gdyż wyniki świadczą o wysokiej klasie naszych motorzystów, a spodziewać się należy, że i niedzielne zawody przyniosą nam wiele nowych niespodzianek.

Regulamin zawodów, ułożony na zasadzie regulaminów radowych przewiduje podniesienie chyżości radowej o 30 proc. i stawia zawodnikom szereg ostrych warunków uczestniczenia, którym ambitni i chętni zwycięstwa będą musieli sprostać. Jak dotychczas spodziewany jest udział około 40 zawodników, a więc cyfra we Lwowie a nawet w Polsce nigdzie niespotykana. Start nastąpi w niedzielę o godz. 9-tej rano z miejsca obok wejścia na plac Targów Wschodnich (od ul. Ponińskiego). Ponieważ trasa jest dość krótka, powrót pierwszych motorów spodziewany będzie około godz. 12, co też daje możność szerokim kołom sportowym przyjrzenia się zawodom. Do zawodów dopuszczeni będą tylko członkowie MKM, i zrzeszeni w innych polskich lub zagranicznych klubach. Zgłoszenia przyjmują firmy: Scott-Pawłowski, pl. Halicki i E. Kustanowicz, Na Bałki 31. Lokal Klubu: Bourlarda 5, parter (Poradnia Zawodowa).

Tennisowy turniej Lechji. W dniach 31. maja i 2 czerwca na kortach 40 pp. odbył się turniej tenisowy jubileuszowy Klubu sportowego Lechia, który dał następujące wyniki: 1) w grze par pierwsze miejsce zdobyła p. Uminowiczówna Marja, drugie p. Zbierzchowska Ela; 2) w grze panów: 1) Mieczysław Laskowski, 2) Baczynski St.; w grze mieszanej: 1) p. Laskowski i p. Baczynski, 2) p. Zbierzchowska E. i p. Laskowski Mieczysław.

Lwowski Klub Tennisowy, ul. Pełczyńska 1. 57, zawiadamia wszystkich swoich członków oraz miłośników sportu tenisowego, że pomimo przebudowy budynku, uruchomił z dniem dzisiejszym siedm pierwszorzędnych kortów. Wybudowano dwie nowe szatnie, tj. damską i męską, bufet i kancelarię sekretariatu. Wszystkie opłaty członków takie same jak ubiegłego roku. Dla szerszej publiczności opłata za 1 godzinę gry 1.50 zł. — Bliższe szczegóły na miejscu w sekretariacie od godziny 5 do 7 wieczorem.

Lekkoatletyczne mistrzostwa młodzieży. Dnia 8 i 9 czerwca z polecenia LOZA, LKS Lechia i ZTG. Dror urządzają w parku sportowym I. LKS. Czarni zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzieży okręgu lw. Początek sobota o godz. 3 popoł., niedziela o godz. 9 rano. Konkurencje w sobotę: bieg 100 mtr., rzut dyskiem, bieg 5000 m., skok w dal, bieg 400 mtr., skok wzwyż; w niedzielę: rzut oszczepem, bieg 1500 m., pchnięcie kulą, skok o tyczce, sztafeta 4x100. — Zgłoszenia do piątku w południe należy pisać skierowywać pod adresem I. Chiger, Jagiellońska 16, dołączając do zgłoszenia od zawodnika i konkurencji 50 gr.

==*

MYŚL I PRACA.

Rok I.

Nowa Trybuna Akademicka

Nr. 14.

Reakcja młodzieży akademickiej na prowokację żydowską.

Z okazji oktawy święta Bożego Ciała, szła w niedzielę 2 bm. o godz. 11 przed poł. przez ulicę Zygmunowską uroczysta procesja rzym.-kat., przy tłumnym udziale pobożnych.

W chwili gdy procesja przechodziła obok żydowskiego gimnazjum, z okien posypały się odłamki tynku i odpadków, a uczniowie pluli na przechodzących. Zeznali to świadkowie zajścia, a potwierdzili dochodzenia policyjne, których wyniki są znane z komunikatu umieszczonego w prasie wczorajszej, który brzmi:

Dalsze śledztwo w kierunku wyświecenia sprawy zajęć w czasie procesji Bożego Ciała w ul. Zygmunowskiej — doprowadziło do ustalenia słuszności doniesienia. Śledztwo postępuje szybko naprzód i już obecnie można stwierdzić, że winę niesforne zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaścioro dzieci gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmunowskiej.

Opierając się na tym komunikacie, wykluczającym wszelką tendencyjną interpretację zajścia niedzielnego, wyrazić możemy tylko najwyższe zdumienie i oburzenie z powodu kierunku, w jakim idzie wychowanie młodzieży żydowskiej, które wyradza się w tego rodzaju prowokowanie polskich uczuń religijnych i łobuzerską profanację katolickich obrzędów i symbolów wiary.

Prowokacja dlatego właśnie oburza tym silniej, że dopuszczono się jej wobec tłumu wiernych, pogrążonych w modlitwie i wykonujących akt religijny, w czasie święta, szczególnie uroczyste przez społeczeństwo polskie obchodzonego; w chwili tak podniosłej i uroczystej, że nikomu z uczestników procesji wprost przez myśl nie przeszło, by ktoś mógł się ośmielić ten uroczysty akt religijny w najmniejszym choćby stopniu jakimś nie poważnym zachowaniem się zamącić, a cóż dopiero profanować i demonstrować ośmieszać.

Zajście niedzielne wywołało odruchową reakcję ze strony katolickiej ludności, a przede wszystkim młodzieży akademickiej.

Manifestanci ruszyli o godz. 20³⁰ pod redakcję „Chwili“, gdzie uszkodzili urządzenia redakcyjne i maszyny drukarskie, oraz wybili szyby. Oddział policji — występujący bardzo ostro — zmusił manifestantów do ewakuacji „Chwili“. Stamtąd ruszono do miejsca, skąd padły kamienie na procesję, przed gimnazjum żydowskie na ul. Zygmunowskiej. Po gwałtownym otwarciu bramy, wybiwszy szyby, weszło do wnętrza kilkudziesięciu demonstrantów, którzy uszkodzili urządzenie kilku klas. Silnie skonsygnowana policja przypuściła szarżę z użyciem kolb i szabli. Szereg kolegów (42), przeważnie widzów zajęć, schroniwszy się przed

szarżą konnej policji do wnętrza budynku — został zamknięty i później aresztowany. Aresztowani koledzy w liczbie 31 osób siedzą obecnie w Brygidkach.

Z pod gimnazjum ruszono pod żyd. Dom Akad. na ul. Teresy. Tam wybito szyby, a gdy z okien domu posypał się grad cegieł i miednic, którymi zarzucono manifestantów, ci wyłamali płot i zniszczyli świetlicę i kuchnię żydowską. Jak się dowiadujemy, akademicy żydowscy byli na demonstrację przygotowani, nagromadzili wielką ilość kamieni. Odważniejsze trzy czwórki żydów stały wewnątrz na parterze z rewolwerami, broniąc wejścia. Na widok wchodzących pierzchneli.

Na tem zakończyły się poniedziałkowe demonstracje. W nocy zapanał spokój, funkcjonowały tylko telefony, a o godz. 3-ciej policja obsadziła silnym kordonem Dom Akad. na ul. Łozińskiego, obawiając się zajść ponownych.

Ponadto postanowiła młodzież nie dopuszczać akademików-żydów do gmachu uniwersyteckiego.

W dniu wczorajszym poza drobnymi scysjami panował spokój. Interwencje delegacji młodzieży akad. w sprawie aresztowanych u starosty grodzkiego spotkały się z odmową.

W godzinach porannych odbyła się konferencja rektorów wszystkich Wyższych Uczelni Lwowa, która postanowiła interwenjować u p. Wojewody.

Interwencja pozostała bez rezultatu, ponieważ p. Wojewoda oświadczył, że aresztowani akademicy zostali już oddani do dyspozycji sądu i prokuratora.

Do aresztowanych przychodzili przez cały dzień wczorajszy zastępy kolegów, przynoszących im posiłek. Wystano również obiady. Widzenia jednak władze zabraniają.

Ograniczając się w powyższym sprawozdaniu do suchego przedstawienia faktów. Kończymy apelem pod adresem Kolegów, by zachowując godność i spokój, wstrzymali się od dalszych demonstracji, i zostawili władzom ukaranie podrozków żydowskich, winnych niesłychanej prowokacji.

Na lekceważenie polskich uczuć odpowiedzieć należy konsekwentnym utrzymaniem zajmowanego stale przez „Myśl i Pracę“ stanowiska na platformie gospodarczej, tj. bojkotem ekonomicznym.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Walka o kresy wschodnie.

II.

Kooperacja ruska, jako czynnik ekonomiczny, odgrywa wybitną rolę w ruchu antypaństwowym na kresach wschodnich. Dość rzucić okiem na szalone wprost tempo wzrostu oszczędności, składanych przez ludność wiejską w ruskich kooperatywach, by przekonać się, że sprawy tej nie należy lekceważyć. I tak zakłady oszczędnościowe Ukraińskiego Banku Kooperatywnego w Łucku wzrastają w następującym tempie; w roku 1925 wynoszą 11.602 zł, czyli 100 proc., w roku następnym wzrastają o 503 proc., w roku 1927 o 1100 proc., w 1928 roku o 2725 proc., a 1 kwietnia 1929 o 3166 proc., dosięgając sumy 152.118 zł. Trzeba zważyć, że to ma miejsce na Wołyniu, gdzie, jak sami ukraińcy skarżą się, „Proświta“ jest w podupadłym stanie.

Dziś przeprowadza się z ich strony nagonkę na tych, co ośmielają się składać swe oszczędności do PKO. Jeszcze ciekawsze są cyfry, wskazujące na zainteresowanie się społeczeństwa ruskiego ruchem spółdzielczym, objawiające się wzrostem frekwencji w ukraińskiej szkole handlowej we Lwowie (utrzymywanej przez „Ridną Szkołę“). W roku 1925-26 liczy ona 100 uczniów, w roku 1928 cyfra wzrasta o 49 proc., w roku bieżącym o 111 proc., dochodząc do liczby 211 uczniów.

Z tych kilku danych wynika jasno, w jakim tempie wzmacnia się ruską ruch spółdzielczy, w jakim kierunku będzie się nadal rozwijać. Da on się porównać z przedwojennym ruchem spółdzielczym w b. zaborze pruskim. Skoro jednak mamy te same objawy początkowe, to niewątpliwie i skutki będą te same. A jakie będą one, to o tem

chyba mówić nie potrzebuje.

Wielką rolę w uświadamianiu ruskich chłopów odgrywa ruska prasa. Dzisiaj we Lwowie wychodzi cały szereg ruskich czasopism o ogólnej liczbie nakładu kilkudziesięciu tysięcy. — Idą one wszystkie wyłącznie na wieś. Czy zaś przyczyniają się do umocnienia państwowości polskiej to można wywnioskować z pierwszego lepszego numeru, w którym kronika jest podawana w następującym porządku „ze Lwowa, z kraju, z Polski“. Kraj to oczywiście „ziemie ukraińskie pod zaborem Polski“, bo o kresach inaczej nie piszą.

Wobec tak groźnego niebezpieczeństwa wynarodowienia chłopów polskiego młodzież akademicka nie powinna zachowywać się biernie. Uważam, że powinniśmy formalnie zalewać wszystkie stanowiska i urzędy na kresach wschodnich. Bezwzględnie najważniejszą rolę mogą tu odgrywać prawnicy, którzy poświęcą się służbie w administracji państwowej. Dla tego też należy powitać z uznaniem projekt ministerstwa utworzenia wakacyjnej praktyki w administracji, dla studentów prawa.

Trzeba, abyśmy okazali się godnymi naszych kolegów z przed wojny i przy najmniej prowadzili pracę oświatową w takim zakresie, jak oni, by AKTSU nie mogąc obecnie obsłużyć 17 czytelni osiągnęło przedwojenną cyfrę 30, oraz by na zapowiadane w prasie i niemiennie rozsyłanych zaproszeniach, konferencje oświatowe, jak np. w ostatnich czasach 3-majową przychodziło trochę więcej kolegów niżli 20-tu.

Marian Maciejko.

==o==

O naprawę Rzeczypospolitej.

Nadsyła nam ciekawe uwagi z Brukseli.

Red.

KOLEDZY!

W chwili gdy stojące przed nami zagadnienie naprawy Rzeczypospolitej domaga się niełitościwie rozwiązania, w chwili, gdy mamy zadecydować o przyszłym ustroju państwowym naszej Ojczyzny, obowiązkiem naszym jest spojrzeć odważnie w trzy drogi stojące przed nami otworem: drogę do anarchii, do faszyzmu, i naszą własną polską drogę do mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Koledzy! Czyż poto wskrzeszimy naszą Ojczyznę, by stać się małpą i pałą narodów?

Czyż wiele wieków bezrządu i nieładu politycznego nie nas nie nauczyło?

Koledzy! Nasza ambicja narodowa, nasza cześć dla imienia polskiego, nasza duma z wszystkiego co polskie, wymagają od nas samodzielnej decyzji!

Koledzy! My, którzyśmy się szanowali najgorszym ustrojem politycznym, pokazemy światu całemu, że stać nas i na najlepszy, gdy chcemy, gdy nam się tak spodoba! Odrzucimy obce przykłady! Nie będziemy oglądać się na drólów czy wrogów Polski!

Damy Rzeczypospolitej wieczność!

lą podstawę narodowego bytu państwowego!!!

Rządzić państwem, mogą tylko przed stawiciele narodu, posiadający odpowiednie kwalifikacje, wybrani przez ludzi, którzy te kwalifikacje potrafią ocenić. Zatem podstawą, na której zbudujemy naprawioną Rzeczypospolitą, będzie racjonalna ordynacja wyborcza.

Oprze się ona na cenzusie wykształcenia, i lojalności wobec państwa. Oto ona:

1. Naprawa władzy ustawodawczej.

1) Najwyższą władzę ustawodawczą Rzeczypospolitej polskiej, sprawuje jednoizbowy senat składający się ze 111 członków, wybieranych na przeciąg lat trzech w następujący sposób:

2) Czynne prawo wyborcze do senatu, mają wszyscy obywatele Państwa Polskiego, którzy spełniając wszystkie przewidziane dotychczasową ordynacją wyborczą warunki, ukończyli 21 rok życia, szkołę powszechną, zaś wyborcy płci męskiej służbę wojskową w armii polskiej po dniu 11 listopada 1918 roku.

Nie posiadają czynnego prawa wyborczego wszyscy nieobjęci niniejszym postanowieniem, oraz wojskowi w służbie czynnej, służący niezawodowo (czasowo) i karani za przestępstwa przeciw państwu (agitacja przeciwpań-

Obowiązkiem każdego akademika

jest zapisać się na udziałowca Spółdzielni stud. W. U. ul. Senatorska 1.

Udział tylko 5 zł.

Udziałowcy otrzymują rabat od zakupionych artykułów.

stwowa, przeszkadzanie władzy w wykonywaniu czynności służbowych, bunt, sabotaż, bierny i czynny opór władzom, szpiegostwo, zdrada główna, dezercja, podżeganie do tych wykroczeń, uchylanie się od służby wojskowej w czasie pokoju i wojny).

3) Wyborcy ci wybierają w swych gminach stosownie do ilości uprawnionych wyborców imiennie jednego lub więcej wyborców pierwszej klasy, z pośród osobiście kandydujących, najgodniejszych tej funkcji. Głosowanie na listy jest wzbronione. Biernie praw wyborcze przysługują w tym zakresie obywatelom, którzy spełniając warunki ad 2, nie byli wogóle karani, ukończyli 25 rok życia, oraz posiadają egzamin dojrzałości gimnazjalny lub seminarjalny, względnie ukończyli szkołę zawodową równorzędną.

4) Wybory pierwszej klasy zbierają się na sejmik wojewódzki i wybierają tamże osobiście i imiennie tyłu członków senatu, ile wypada na ich okręg wyborczy. Biernie prawo wyborcze posiadają w tym zakresie obywatele, którzy spełniając warunki ad 2 i 3, ukończyli 30-ty rok życia, studia wyższe oraz posiadają stopień oficera rezerwy lub zawodowego.

We wszystkich wypadkach, wojskowi w służbie czynnej, posiadają biernie prawo wyborcze, czynne zaś tylko wówczas jeśli służą zawodowo.

5) Za uchylanie się od głosowania, przewiduje się surowe kary pieniężne i areszt, z zamianą na grzywnę o wysokości zastosowanej każdorazowo do stanu majątkowego przestępcy.

6) Senatorowie uchylający się od udziału w posiedzeniach Senatu, (do 3 razy), lub komisji senackich (do 2 razy), z jakichkolwiek bądź powodów, tracą 4/5 najbliższej pensji senatorskiej, i 1/2 następującej.

Zmiana taka:

a) Pozwoliłaby na znaczne powiększenie wpływu elementu polskiego na rządy;

b) Dając perspektywę dostępu do rządów wojskowym, zmniejszyły nurtującą zawsze w nich chętkę do zamachów stanu, powiększyłaby ich zainteresowanie Państwem, spowodowałaby podniesienie poziomu kulturalnego korpusu zawodowego armii, co jest bardzo potrzebne, bo najgroźniejszą dla wolności kraju jest armia złożona z ignorantów ambitnych;

c) Naprawiłaby krzywdę, wyrządzoną temu korpusowi przez usuwanie go od rządów, unikając jednocześnie współczesnej „militaryzacji” Państwa;

d) Unikałaby „meksykanizacji” armii, którą grozi projekt B. B. W. R.

e) Opierałaby się na zawsze żywotnych i ciągle odnawiających się wpływach młodzieży organizacjach: armii stałej i związków rezerwistów.

f) Wzmocniłaby ogromnie autorytet władzy ustawodawczej, nie uszczuplając autorytetu władzy wykonawczej i dałaby stanowi senatorskiemu należyte dostojenie.

g) Zniszczyłaby rozproszkowanie partyjne i partykularyzm.

h) Dozwołałaby na regularną, fachową i karną pracę parlamentarną.

i) Byłaby łatwa do przeprowadzenia, mając za sobą korpus zawodowy armii.

Tyle o tej podstawie wszystkiego, władzy ustawodawczej. Senat taki musi być uzupełniony odpowiednią władzą wykonawczą i sądowniczą. (C. d. n.)

Stanisław Jaworski.

Z ostatniej chwili.

Jak się dowiadujemy, Lwowski Komitet Akad. postanowił w związku ze znanymi zajściami zwołać wiec ogólnokademiński na środe. Jednak Starostwo grodzkie skonfiskowało odezwę i nie zezwoliło na odbycie wiecu. W związku zaś z aresztowaniem kolegów LKA, ma wystosować do władz memoriał, stwierdzający, że za wypadki poniedziałkowe bierze odpowiedzialność cała polska młodzież akad. Memoriał ma być podpisany przez tysiące kolegów.

O samodzielność ideową maturzystów.

Przekonania ideowe jednostki zależą od szacunku innych osób, choćby same wyznawały zupełnie odmienne idee. — o ile są wynikiem własnego głębokiego zastanowienia się a nie poprostu odbiciem nastrojów, panujących w otoczeniu jednostki. Poza domem rodzinnym, kolegami gimnazjalnymi, do części nauczycielami gimnazjalnymi, największy wpływ na takie lub inne ukształtowanie się indywidualności ideowej studenta, czy też studentki wyższej uczelni, wywiera środowisko koleżeńskie, w które absolwent gimnazjalny po imatrikulowaniu się na uczelnię wchodzi.

Jednostka za leniwa lub niezdolna do samodzielnej pracy ideologicznej, z chwilą, gdy wejdzie w otoczenie, które rozprawia i dysputuje o zagadnieniach ideowych, zostaje podbita umysłowo przez jednostkę w środowisku najwymowniejszą w najlepszym razie najinteligentniejszą. Od niej przyjmuje wiernie poglądy ideowe, sam nie stara się o zanalizowanie ich i krytyczne przemyslenia a tem samem nie stanie się nigdy samodzielnym indywidualnym ideowcem. Jeśli jeszcze po kilku latach zechce pomyśleć o sobie i swych przekonaniach, to możliwe, że zdobędzie się na własne nastawienie ideowe. W przeciwnym razie staje się zerem ideowcem, niekiedy faktycznie przywiązaniem do narzuconych przez innych przekonań — i stanowi na odpowiedniejsze dla partii politycznej „kanonenfutter”.

A nawet, gdy przemysli poglądy ideowe tych i innych, gdy potrafi z nich wyciągnąć ziarno, odrzucić plewę i tem samem staje się indywidualnością ideową, godną szacunku — nawrót jest trudny i wymaga charakteru który nie lekaby się zarzutów takim osobom stawianym: utylitaryzmu albo zgoda karierowiczowstwa, sprzedażności czy też odszczepieństwa. Nie wielu z tych którzy nawet zrewidowali ideologie „swoich” zdobywa się na zerwanie z temi ideologiami, równoznaczne z przemianowaniem się z datą nawrotu na wroga swych dawnych przyjaciół. Bo „przyjaciele” ci nie wybaczą samodzielności ideowej i tem zawzięci jednostkę ścigają, im jest wybitniejsza lub bardziej w życiu ideowem zaangażowana.

Jest rzeczą wiadomą, że niektóre z ugrupowań ideowo-politycznych młodzieży akademickiej rozsyłała zaraz po okresie wiosennych egzaminów dojrzałości, abiturientom swe odezwę programowe, namowy do wpisu do tych ugrupowań, niekiedy nawet gotowe formularze wpisu. Na kursach gimnazjalnym czyha na młodych studentów wyższych uczelni wysłannik towarzystwa ideowego najożeszciej

starszy kolega absolwentów i wtyka im plik takich papierów, zobowiązuje ich do wpisu do towarzystwa, niekiedy nawet pod słowem honoru (sic!).

Uczeń nawet VIII. klasy gimnazjalnej doświadczenia ideowego nie posiada, a bardzo rzadko nad zagadnieniami ideowymi zastanawia się. A że jako akademik czuje się w obowiązku do stowarzyszenia ideowego należeć, wstępuje do tego, do którego mu najbliższej przez starszego kolega, brata, w wypadku wyjątkowo korzystnym do tego, którego skrót ideowy, zwany deklaracją ideową, często nic nie mówi, najbardziej mu podoba się.

I to jest kluczem przynależności do ugrupowań ideowych, to decyduje, zazwyczaj o nastawieniu ideowem osobnika na całe życie.

Nie dziwie się że ekspozytury partii politycznych, akademickie towarzystwa ideowe w tak niewybredny sposób uzupełniają szeregi swe: nie zależy im tyle na wartościach osobistych, ile na masie. Dopóki partie polityczne będą decydowały o sprawach narodowych, tak długo na to rady nie będzie. Absolwentów gimnazjalnych chciałbym jednak przed takim bezkrytycznym oddawaniem się stowarzyszeniom ideowym przestrzec. Doprawdy lepiej będzie dla nich i dla poziomu ideowego społeczeństwa, gdy zaciągną się do stowarzyszenia ideowo-politycznego dopiero po rozeirzeniu się w całokształcie kierunków ideowych, po głębokiem przestudiowaniu ich po dojściu do ładu ze swymi własnymi myślami. Wyżej cenie bowiem szczerego wyznawcy idei dla mnie niesympatycznej, do której doszedł droga własnego myślenia, aniżeli bezmyślnego wyznawcy ideologii, której często nie rozumie a do której przynależnie się dlatego, że został do danego stowarzyszenia przez kolega wciągnięty.

Uważam, że każdy młody student powinien nałożyć na siebie przynajmniej jednoroczny okres „kandydowania” ideowego i dopiero po przejściu go, zdecydować się oddać swe na zwisko tym lub owym. Wtedy będzie każdy w nim samodzielną myśl szanował, choćby się ją zwalczało.

Te rady dla młodszych kolegów uniwersyteckich nie są bynajmniej identyczne z szerzeniem indyferentyzmu ideowego, co nie jeden zechce mi zarzucić. Zależy dziś bowiem więcej niż kiedykolwiek na tem, by młodzież była ideowa i ideowo wyrobiona, a nie ulegała bezmyślnie starszym kolegom.

Pragnęłbym, by młodzi koledzy, analizując te słowa, odbyli pierwsze „ćwiczenie” samodzielnego myślenia ideowego.

Władysław Jan Medyński.

Na przełomie.

Nie wiemy jeszcze jak ukształtują się w świecie, a w szczególności w Polsce sprawy ustrojowe. Zdecydowanej i określonej formy jeszcze nie ma. Są dopiero próby.

Jeżeli rzuciemy okiem wstecz, ku historii, to stwierdzimy, że z doświadczenia wieków należy wyciągnąć następujące wnioski:

1) że tylko państwa mają prawo istnieć, które posiadają własną indywidualną ideę państwową,

i 2) że tylko państwa potrafią normalnie rozwijać się, które są kierowane przez swoją ideę państwową.

Idea państwowa państwa, to jak gdyby racja bytu lub prawo, do istnienia danego państwa. Jasne jest, że bez tej idei - racji bytu państwo istnieć nie może i nie powinno.

Nie wystarczy, by państwo miało swą ideę bytu, trzeba jeszcze, by stosownie do tej idei żyło. Historia uczy

nas na swych przykładach jak rozwija się państwo do tej zasady stosujące się (W. Brytania, Respublica Romana...), i co dzieje się z państwami, zasady tej nie uznającymi (dawna Polska, starożytne państwo perskie).

Groźne memento upadku Polski, powinno nam też przy przebudowie ustroju stać przed oczyma.

Powstaje pytanie jakim ma być ustroj, by odpowiedzieć temu zasadniczemu postulatowi.

Odpowiedź na to będzie następująca.

1) trzeba wynaleźć i ustanowić taki czynnik w Państwie, któryby był zdolny polską ideę państwową rozumieć i ją reprezentować,

2) trzeba czynnikowi temu nadać prawo radzenia państwem,

3) trzeba stosownie do zadań tego czynnika przewidzieć sposób jego powstawania; przy powstawaniu jego

Dom rodzinny.

Oglądam cię przez serca stęsknionego
[kołat,
zmęczonej duszy śni się po nocach twa
[strzecha,
w uszach mi nieustannie grają nasze
[pszczoły,
niby przez lata całe idące wciąż echo.

Mówisz do mnie przestrojką dawnych
[lat melodia,
mówisz tęsknem spojzeniem twoich
[małych okien,
mówisz łzami, co tu mnie żegnały na
[odjazd...
(O drogie oczy Matki! o wy lzy głę-
[bokie!)

A czasem nagle strzelisz uśmiechem.
[jak raca,
bo oto, dziecko twoje wróciło w twe
[ściany;
i czuję, że z radości prawie się zata-
[czasz...
(O droga chato moja! o strzecho sł-
[miana!)

Chciałoby się przeprosić na kłęczkach,
[w pokorze,
że nie zawsze mi danem być pod twym
[strzecha;
i wtedy jestem smutny, jak tam na roz-
[drożach
na naszych równych polach konałace
[echo...

Lwów, w maju 1929.

Wawrzyniec Chamulą.

musi idea państwa odgrywać główną rolę.

4) trzeba raz na zawsze oddzielić w państwie pierwiastek reprezentacji idei państwowej, od pierwiastka reprezentacji społeczeństwa.

Kardynalny błąd który stale się robi, to owo mieszanie czynnika rządzącego, z czynnikami reprezentacyjnymi klasy i interesa. Te ostatnie muszą mieć prawo „być wysłuchanym”, prawo do pośredniego wpływu na tworzenie się stosunków w państwie, prawo do przestrzegania osobistych gwarancji konstytucyjnych, lecz więcej praw mieć już nie mogą.

Reprezentacja poszczególnych grup partyjnych, klas tak samo jak interesów gospodarczych nie może mieć głosu decydującego w sprawach państwowych: nigdzie ludzie nie są równie bezwzględni jak np. w sprawach interesów gospodarczych.

Na to dosyć często nie zwracano dostatecznie uwagi i dlatego ustroje — a w szczególności ustroje według recepty J. J. Rousseau chromają.

Obecne czasy są wystarczającym tego dowodem. Niech te poszczególne reprezentacje będą rzecznikami swoich mocodawców, lecz sędzią rozstrzygającym nie mogą być oni sami. Tym sędzią będzie czynnik reprezentujący ideę państwową, złożoną z ludzi, których dobór pod względem jakości, uczciwości, rozumu i doświadczenia zapewni stosowny ustroj.

Ogólna zasada niech będzie:

O sprawach państwa niech rozstrzyga oparta na słusznym podziale praw współpraca reprezentacji idei państwowej przy pomocy reprezentacji narodowej.

Takie są ogólne uwagi na ten temat, na szczególność niema tu miejsca.

Oktaw Józ. Piłsudski.

Kronika.

W ubiegłą sobotę odbył się w sali Kopernika UJK. Recital poetycki zorganizowany przez Kółko Polonistów UJK. Obszerne sprawozdanie w następnym numerze.

— Z powodu braku miejsca jesteśmy zmuszeni przenieść kronikę do następnego numeru.

=X=

Zycie gospodarcze.

Głosy obcych o P.W.K.

WYWIAD U POSŁA GRECKIEGO
p. JERZEGO LAGUDAKISA.

W serii naszych wywiadów wśród dyplomatów, którzy już mieli sposobność zwiedzić PWK, zwrócić się z kolei do p. Jerzego Lagudakisa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Grecji w Warszawie; oświadczył on:

— Moja krótka, co prawda, wizyta na Powszechną Wystawę Krajową, złożona dzięki uprzejmemu zaproszeniu i ujmującej gościnności Rządu polskiego, wywarła na mnie, iak najlepsze wrażenie. Byłem zresztą pewien, że polski patriotyzm i polska ambicja zaprezentują na wystawie rzeczy godne pracowitości i inteligencji narodu polskiego. Jednak to, co ujrzałem, było dla mnie najmielszą niespodzianką w porównaniu z innymi wystawami i targami, które miałem sposobność zwiedzać w czasie mejej długiej kariery dyplomatycznej.

— Czy p. minister byłby łaskaw sprecyzować, na czym polega wyższość Wystawy Poznańskiej?

— Najważniejszym celem każdej wystawy narodowej jest zaprezentowanie wszystkich postępow kraj, poczynionych w przeróżnych gałęziach przemysłu, handlu, sztuki itd., ale są sposoby i... sposoby tego prezentowania. Otóż organizatorowie Wystawy Poznańskiej osiągnęli na tym punkcie szczyt doskonałości, zasługując na najserdeczniejsze powinszowanie i na najgorętszą pochwałę. Co zaś najbardziej im się chwali i powinno być podkreślone przede wszystkim, to stworzenie czegoś trwałego, nieprzemijającego, co zostanie wspomnieniem Wystawy ku korzyści kulturalnej kraju, mianowicie: zbudowanie nowej dzielnicy miasta przez postawienie pięknych gmachów tworzących jako całość, dowód wyższej praktyczności i postępu kulturalnego, bo wszystkie te gmachy będą spożytkowane dla kształcenia nowego pokolenia.

— Co p. ministra najbardziej uderzyło na Wystawie?

— Brak mi słów dla wyrażenia zachwytu nad działem sztuk pięknych, zawierającym dzieła wprost cudowne. Zasługuje on na szerokie omówienie, znacznie przekraczające ramy niniejszych wrażeń ogólnych. Dział rzadowy zasługuje również na szczególne wyróżnienie, stanowi bowiem sam w sobie odzwierciedlenie postępu kraju w dziedzinie administracyjnej. Drobiazgowa dokładność i staranność tego działu są, mówiąc bezstronnie, imponujące. Dział przemysłowy nie pozostawia nic do życzenia, tak dobrze jest zorganizowany, dając przytem laikom wyborne wyobrażenie o postępie i umiejętnościach kraju.

— Każdy człowiek myślący i zdolny do uprzytomnienia sobie ogromu dokonanej pracy i wspólności wyników Poznańskiej Powszechnej Wystawy Krajowej, może, opuszczając Wystawę, zawrzeć ogół swych wrażeń niewymownie w jednym, a mocnym słowie: „Brawo!” zakończył p. poseł Lagudakis naszą rozmowę.

Kronika gospodarcza.

— Przemysł młynarski w Wielkopolsce. Według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, podaż żyta w maju znacznie się zwiększyła, stale przewyższając popyt, co spowodowało katastroficzny spadek cen z 32.75 zł. franco młyn na 25.25 zł. za 100 kg. W drugiej połowie miesiąca podaż się zmniejszyła wskutek zbyt niskiej ceny, otrzymywanej przez rolników oraz wskutek niechęci sprzedawcy zapasów ze strony kupców, którym wobec znacznego stratu trudno się decydować na sprzedaż żyta po cenie obecnej. Zbyt na mąkę był niezmiernie trudny. Spadek cen pociągał bowiem za sobą trudności przy odbiorze i płaceniu należności. Ograniczono się do zakupów tylko ilości natych-

miast potrzebnych, z obawy dalszego spadku cen. Przy takiej sytuacji niektóre młyny wstrzymały przemiał. Zaoferowanie pszenicy nie było zbyt wielkie. Jednak spadek cen żyta i słaby zbyt na mąkę spowodował i spadek cen na pszenicę z 49 na 45 złotych. Charakterystycznym jest, że z chwilą zapowiedzi rządu, iż normalizacja przemiału pszenicy ma być zniesiona, popyt na mąkę normalizacyjną prawie ustał, przyczyniając się do stagnacji w młynach pszenicznych. Jest to znów dowód, że zniesienie normalizacji powinno być natychmiast przeprowadzone po uchwaleniu przez miarodajne czynniki, a nie zapowiadane na dłuższy czas naprzód, ponieważ tego rodzaju stan niepewności przynosi korzyści tylko jednostkom nielojalnym. Popyt na otręby pozostał bez zmiany. Cena z 28 zł. spadła na 21 zł. przy otrębach żytnich, przy pszenicznych utrzymała się na poziomie 26 zł., a to wskutek małej podaży, wywołanej nieczynnością wielu dużych młynów. Podkreślając wielkie trudności finansowe, wywołane spadkiem cen, pogorszeniem się płatności, trudnościami kredytowymi i utrudnionym zbytem mąki, trzeba zaznaczyć, że sytuacja w młynarstwie była w okresie sprawozdawczym niezmiernie ciężka.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 czerwca.

Dolar w obrocie prywatnym zł. 8.88 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89 40—8.89 75, Zurych 171.60—171.72, Praga 26.37—26.39 i pół, Wiedeń 125.15—125.25, Berlin 212.50—212.50, Londyn 43.23—43.26 — Dolar gotówkowy podrożał.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie skromne.

Z papierów bankowych płacono za Bank Polski 167—168.

Z akcji przemysłowych kupowano tylko Gazolinę po 23.25 i 23.50. Akcje Chybie zł. 50 w płaceniu.

Z papierów państwowych notowano dolarówkę 73, 73.50 i 74 zł. — Za pożyczkę konwersyjną chciano płać 53.50 zł.

Z papierów procentowych obroty listami zastawnymi Banku Hipotecznego po 41.

Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.). Popyt na dewizy mniejszy. Słabsze dewizy na Holandję, mocniejsze na Paryż i Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Dla akcji tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.). Londyn 43.25; Berlin 46.75—47.15; Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.90—47.10; Gdańsk 57.79—57.94; Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.76—57.91; Wiedeń (czeki) 79.63 i pół — 79.91 i pół; Zurych 58.25; Praga 377.60—379.60.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 czerwca. (Tel. wł.). Cegielski 35; Bank Polski 165.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 4 czerwca.

Sytuacja na giełdzie i poza giełdą bez zmiany.

Tendencja zniżkowa, usposobienie mdłe. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dw. loco stacja załad. 41.25—42.25.

Pszenica kraj. dw. loco wagon Lwów: 43.75—44.75.

Inne kursy niezmiennione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Parcele

budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, Iolwarki, majątki

ma na sprzedaż 4986

Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

ORYGINALNE stona wystawowe złyki Wajchewicz, podłaz, Lwów, Kołomyjska 11.

DLA NOWOROKÓW kompletne wyprawki „Sport”, plac Halicki 3.

MEBLE KLUBOWE, duży wybór, ceny konkurencyjne. Malonowska Spółka Tapicerów, Lwów, ul. Trzeciego Maja 4. Tel. 5982. Dogodne warunki spłaty. 4753

KAPIELOWE płaszcze, stroje, czepki, ręczniki, pantofle „Sport” plac Halicki 3. 4768

SAMOCHEBY okazjonalne także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun, Tarnowskiego 7. Telefon 74 93. 5043

ŁÓŻKO żelazne kuchenne 13 zł. Skrzynkowe 50. — Siatkowe 40. Wkłady druciane 26. Umywalki 5. — Łóżko mosiężne 200. Fabryka Zaks, Łyczakowska 132. 5133

W JANOWIE willa z budynkiem gospodarczym, ogrodem owocowym i warzywnym i polem, w ładnym położeniu tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: Lwów, Potockiego Nr. 4 parter. 4845

cz. GARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 5. 4930



ŁÓŻKO

rolowe, żelazne „PATENT” z materacem minimum miejsca zajmujące zł. 30. Na prośbę wysłałam po otrzymaniu zadatku fabryka ZAKS, Łyczakowska 132.

FORTEPIAN światowej marki, krótki z polecenia sprzedam tanio, Kopernika 26, Skleniarski. 5109

FORTEPIAN, pianina na dogodne spłaty poleca Nowacki, Piłsudskiego 17. 5039

MATERACE 3 poduszki 30 zł. Wiosienne 75. Kanapki do rozkładania gobelinowe 55. Foteliki rozkładane 45. Otmiany gobelinowe 55. Fabryka Zaks, Łyczakowska 22. 5134

BRANZOLETEKI modne, oraz inna biżuterię poleca tanio Dąbrowski-Rozwadowski, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. 5126

GARNITURY KLUBOWE

TAPETY — FIRANKI

T. KYŚIAK i SYNOWIE

Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-09.

ul. Kościuszki 20, tel. 19-85.

DROGERJA

Józefa Koleżańskiego

ul. Batorego 24 a, poleca:

szczytki rozmaite, rogózki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tepienie owadów i paszów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogerijne i gospodarcze. 4664

60% drożej płacie za meble

w sklepach. 4637

Kupujcie zatem meble wprost w fabryce

„FAMETA” FABRYKA

MEBLI

Lwów, ul. Krasickich 18a. Tel. 52-48.

NAJTAŃSZE! koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, ścianki

poleca Kazimierz Skibiński

Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10

Tylko naprzeciw Szkowrona. 5043

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

ZDUMIONY BĘDZIE

kazdy AUTOMOBILISTA wynikiem zaraz po pierwszej próbie. — Zamów jeszcze dziś oryg. U. S. A. TABLETKI BENZYNOWE a zaoszczędzisz 25% benzyny i zakonserwujesz motor. — Cena 1 oryg. puszk. zł. 25.

D/H. „ARWID” LWÓW

ul. Mikołaja 17, telefon 6-39. 4 15

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

JOZEF Bil z Bykowiec rocznik 1903, zgubił książkę wojskową — wystawioną przez P. K. U. Senok, która nieważna się. 5083

ZGUBIONO 3 czerwca około dziesiątej rano złoty zegarek „Schaffhausen” ze złotym łańcuszkiem prawdopodobnie w ogrodzie Kościuszki. Znalazca otrzymał sówite wynagrodzenie Gintowt, Sykstuska 64a, parter. 5066

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dokument wojskowy wydany w r. 1923 przez P. K. U. w Rawie Ruskiej, Pinkas Flekman, Szarpane p. Łuczycy K. Sokala. 5122

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości Tadeusz Walczykiwicz. 5121

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

LEÇONS de Français — par jenne Parisienne cultivée professeur diplômée de l'Université de Paris méthode rapide pour débutants. Łącznego 4 l. p. od 5-6. 5107

RÓDOWITA Francuska wyjedzie na wieś podczas wakacji za skromne wynagrodzenie do Słowa „Felicie”. 5099

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisaną na maszynie systemem anty-kapsunk 10-palcowym Komarska, Zyblikiewicza. 5071

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

LATARÓW uroczy zakątek karpaci, bory świerkowe, kąpiele w trawie wycieczki, słoneczne pokoje w randy wykutna kuchnia. Zamówienia przyjmują pensjonat „Willa Lesna” Latarów, Czerwite wrzesień ceny niższe. 4377

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka”, kanalizacja, wodociąg, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielkowieś, powiat Morski, Bałtycka. 4625

DŁOK za Jaremczem. Pensjonat „Howera” poleca słoneczne pokoje z całodziennym doborowym utrzymaniem lub bez. Ceny przystępne. Lekarz, apteka na miejscu. 5123

KARPATY - Rozłusz, willa wśród lasów pokoje wraz z utrzymaniem do wynajęcia. Stacja na miejscu. Informacje: Lwów, Jaska 10, drzwi 5 od 5-7. 5195

SZESZORY powiat Kosowski, lasy szpilkowe, kąpiele rzeczne, wycieczki. Obiade doborowe utrzymanie 6 zł. dziennie. Mieszkanie w donajętych w sześcioro domach 2 zł. za pokój 2 do 3 osobowy. Kaweczka Szeszory p. Płoty. 5073

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

PANNA ze stenografią polską, piszącą biegle na maszynie i władająca poprawnie językiem niemieckim i niestanie zaraz przyjęta. Reflektuje się tylko na silne pierwszorzędne. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisaniami świadectw i podaniem warunków pod „Syn-dykat 1929” do Administracji. 5057

Polskie Towarzystwo Szkoły Średniej w Horodence ogłasza KONKURS 5 75

na posady nauczycieli(ek):

1) języka polskiego, 2) niemieckiego, 3) matematyki, 4) fizyki, 5) historii i geografii, 6) gymnastyki, 7) rysunków, robot ręcznych i śpiewu, 8) religii mojej.

Wymagane są dla przedmiotów od 1 do 5 pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin naukowy, od 6 do 8 przynajmniej prawo nauczania. Pobory wedle umowy.

Udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 20 czerwca 1929 na ręce Dyrekcji polskiego gimnazjum w Horodence.

INSPEKTORÓW i AGENTÓW we wszystkich miastach powiatowych woj. lwowskiego, stanisławskiego i tarnopolskiego poszukuje za wysoką prowizją, stałą pensją i jedyną z najważniejszych polskich Towarzystw Ubezpieczeń Zgłoszenia pod „Staly do-chód” do biura ogłoszeń „PARK” — Lwów Akademicka. 4999

FIRMA techniczna prajmie zaraz do biura inżyniera i chętnego do pracy młodego urzędnika z wykształceniem średnim, pożądanym handlowym, piszącym na maszynie. Nie wykluczona młoda siła zupełnie surowa, lecz o szczególnych kwalifikacjach wrodzonych. Wiadomość pod „Inteligencja”. 4967

POSZUKUJE samodzielnego Zarządzającego na folwark trzystu morgowy. Posada do objęcia od 20 czerwca tylko dla kawiera posiadającego studia oraz długą praktykę rolną. Zgłoszenia kamionka trumfowa, Tadeusz Karkowski. Warunki do umowy. 5103

NIEMIEC i treblanek poszukuje na pierwszorzędne posady Biuro Warij Nachter Lwów, Klonowicza 10, od 1-1 ej, telefon 60 24. 5095

DLA nauczycieli prywatnych i akademickich na pierwszorzędne posady od września Biuro Marij Nachter Lwów, Klonowicza 10 od 11 1-1 ej, telefon 60 24. 5095

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

FRANCUSKA poszukuje posady na czas wakacji Zgłoszenie pod „Merie”. 5061

SZOPEK egzaminowany poszukuje miejsca od zaraz na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do kierownictwa szkoły w Kochawinie pod „Ziołce”. 160

LUHALTER (KA) kasjer (ka) i korespondent (ka) w jednej osobie. Siła rutynowana, otrzymała popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia z podaniem żądanej wynagrodzenia do Biura Ogłoszeń „Park” Akademicka 14 pod „Bilansista”. 5063

PANI posiadająca wyższą muzykę, znająca język wyjedzie w miesiącach letnich na wieś lub do miejsc kąpielowych w charakterze nauczycielki, towarzyszy, bibliotekarki. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Miłe wakacje”. 4621

FRANCUSKA doświadczona nauczycielka poszukuje na letni miesiąc posady na wsi, Lwów, Hofmana 11, piętro 2, 12-1. 5129

RZĄDOWO upoważniony cywilny inżynier leśnictwa z 23 letnią praktyką we wszelkich działach gospodarki leśnej poszukuje posady, administratora dóbr. Listy do Słowa Polskiego pod „Forasta”. 5092

SŁUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady. Józef. 5123

MASZYNISTA, monter, mechanik do motorów spalinowych maszyn parowych, narzędzi rolniczych poszukuje posady Lwów, Droga Wulceka 23, I. oia Huciela. 5124

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

POKÓJ w centrum, frontowy, umeblowany, elektryka przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Grodzickich 1. III p, drzwi 2. 5092

LOKAL piękny sklepowy może być i na biuro, Żybi, Kiewicza dolna do zastąpienia. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Postępek”, Romanowicza 10. 4937

MIESZKANIE umeblowane, 3 pokoje w okolicy parku Kościuszki, komfort do odniedania od 1 lipca. Bliższe informacje ul. Szarbkowska 14, wejscie przez pasz na lewo l. p., drzwi 4, od 11 do pół do 1. 4973

OKOJ front, umeblowany zamożnym, stałym do wynajęcia pl. Jura 6/II, prawo. 5022

UMEBLOWANY frontowy pokój dla pań, Łyczakowska 15 II. p. u właścicieli. 5081

POKÓJ umeblowany, słoneczny, z uezieniem łazienki gazowej ze światłem elektrycznym, dla jednego lub dwóch panów rzetelnych i solidnych do wynajęcia. Ochłonek 6. II. p., II. schody, drzwi nr. 19. 5060

POKÓJ umeblowany dla inteligentnego kawatera lub panny z osobnym wchodem do wynajęcia od 15 czerwca, Krola Łaszcz zyskiego 37. 5101

TRZY pokoje, kuchnia, komfort tylko dla katolika do wynajęcia. Wiadomość, telefon 61-45. 5127

POSZUKUJE mieszkania od 1 IX lub IX. 4-5 pokój z kuchnią, warunki według umowy. Zgłoszenia do administracji „Słowa pod „Spoko”. 514

MAŁZENSTWO bezdzietne poszukuje jednego pokoju i kuchni wprost od gospodarza poste-restante (Lwów) 5101

POKÓJ dla parow do wynajęcia. Listopada 27 willa telefon 35-36. 5102

DO wynajęcia 2 pokoje, Gródecka 66/II. 5068



SAMOCCHODY

- osobowe Buick
- ciężarowe } „G. M. C.”
- autobusy } z motorem Buicka

„AMERICAN-MOTOR”

Lwów, pl. Marjacki 6-7 I. p.

Telefon 44-48. 5111

Na życzenie dogodne warunki.

JEDYNY lachowy paryski instytut kosmetyczny za-
wiadania o nadejściu najświeższych środków, któ-
re wraz z umiejętnymi zabiegami dają zdumiewa-
jące rezultaty w odmłodzeniu i upiększeniu pań.
5130

ROŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

FUTRA przechowuje najstaranniej. pełne zabezpie-
czenie. Pracownia Futur Karola Schuerera, Sena-
torska 10. Tel. 69-56. 4781

OGRODNIK posiadający 25.000 złotych poszukuje
dzierżawy ziemi ewentualnie kupna blisko stacji
kolejowej lub w dużym mieście Ogrodnictwo Handlo-
we Słowo Polskie. 5137

FUTRA modernizuje, wykonuje nowe (Mody 1929-
1930), wszelkie przeróbki i renowacje obecnie naj-
taniej. Dogodne spłaty. Pracownia Futur Karola
Schuerera, Senatorska 10. Tel. 69-56. 4782

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Sa-
lus” Ora Kupczyka. Kraków Szulskiego 4963

STARANNIE, szybko tanio przepisyje na maszynie
Frankowska Jachowicza 26 I. p. na lewo. 5094

POSIADACZE przedwojennych włoskich polis ubez-
pieczeniowych niezrealizowanych, róbce natych-
miast zastrzeżenia wyższej waloryzacji. Czytajcie Ga-
zetę Społeczną, tygodnik Związków Wierzytelnych,
Lwów, Pełczyńska. 5027

CZYTAŁ głośno po polsku, francusku niemiecku.
„Lektor”. 5100

PNEUMATYKI
MICHELIN

poleca skład
fabryczny

Witold Tranda

Lwów, Podleskiego 2. — Telefon 8-43.

KONKURS.

Tow. Szkoły średniej w Dolinie rozpisuje konkurs na posady
nauczycielskie na rok szkolny 1929/30, a mianowicie:

1. filologa (j. grecki i łaciński)
2. germanisty—polonisty,
3. historyka—geografa,
4. ćwiczeń cielesnych,
5. przyrodnika ewentualnie z geografją.

Ad 2, 3, 5 dopuszczalne i inne kombinacje. Reflektuje się na siły z peł-
nymi kwalifikacjami lub egzaminem naukowym. Normy płac wedle umowy.
Podania wnosić na ręce Dyrekcji gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie
do dnia 16 czerwca 1929.

4902

LEKARZA-OKULISTY

wyszkolonego także w operacjach poszukuje zaraz na stałe za wysokim wyn-
agrodzeniem lecznicza oczna.

Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji do Administracji niniejszego pisma
pod „3962”. 5105

Ogłoszenie dostawy.

**Rektorat P. L. ogłasza niniejszem przetarg na dostawę urządzenia wewnę-
trznego sal wykładowych, rysunkowych i laboratoryjnych w nowym budynku
po b. zakładzie „M. Magdaleny”.**

Szczegółowe przedmiary do nabycia są w Intendenturze P. L. w godzinach urzę-
dowych.

Urządzenia obejmują wykonanie stołów, ławek, tablic i stołków drewnianych
z gwarantowanego materiału miękkiego suchego z politurą.

Na zabezpieczenie dostawy winni złożyć oferenci wadium w wysokości 5%, kwoty
oferowanej w Kwesturze Politechniki.

Termin składania ofert: 15 czerwca b. r. do godziny 12-tej w Intendenturze Po-
litechniki.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie wadium.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzone napisem „Oferta na urządzenie bu-
dynku b. Zakładu Marii Magdaleny”.

Rektorat zastrzega sobie wolny wybór oferenta, zastrzega sobie prawo odrzu-
cenia wszystkich ofert, lub oddania robót w części.

5136 **Zipser, Rektor.**

Ogłoszenie dostawy.

Politechnika Lwowska ogłasza niniejszem konkurs na dostawę opału dla gma-
chów we Lwowie i Budynków w Dubla-
nach w czasie od czerwca br. do końca
kwietnia r. 1930.

Zapotrzebowanie roczne wynosi: dla
Lwowa 800 tonn węgla, 400 tonn koksu,
50 tonn drzewa sosnowego, 10 tonn drze-
wa twardego.

Dla Dublan: 217 tonn węgla, 90 tonn
węgla gazującego dla gazowni, 115 tonn
koksu oraz 40 tonn drzewa.

Wymagane są:
1) Węgiel górnośląski wysokokaloryczny
pierwszej jakości, płukany, sortymentu
kostka duża, z określeniem kopalni.

2) Dostawa wprost z wagonów za prze-
dłożeniem dotyczących listów przewo-
zowych kolejowych z przewozem we Lwo-
wie do gmachów Politechniki.

3) W Dublanach do stacji kolejowej: Du-
blany—Laszki.

4) Odbiór węgla odbywa się na wadze
własnej Politechniki we Lwowie i w Du-
blanach, przy czym zwracać się będzie u-
wagę na stan wilgotności.

Oferty winny obowiązkowo gwaranto-
wać dostawę opału w określonym gatunku
i o podanej wartości kalorycznej.

Dostawa odbywać się będzie na podsta-
wie częściowych zamówień z terminem do
dwóch tygodni od dnia otrzymania zamów-
wienia, przy czym 50 proc. przewidzianej
dostawy do Dublan musi być skutecznie
w miesiącu czerwcu, — 50 proc. do-
stawy dla Lwowa do 15 września.

Na zabezpieczenie dostawy złoży do-
stawca w ciągu 8-miu dni od uwiadome-
nia o zatwierdzeniu oferty 5 proc. warto-
ści dostawy tytułem kaucji gwarancyjnej
w Kwesturze Politechniki Lwowskiej,
zwrotnej po ukończeniu dostawy.

Oferty należy wnieść w kopertach zam-
kniętych w terminie do 10 czerwca b. r.
w Intendenturze Politechniki Lwowskiej.

5135

ZIPSER, w. r., Rektor.

JAN KARCZEWSKI.

(69)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

— Zaraz od jutra biore się do tej ro-
boty. Jest tam trochę manuskryptów
z ostatnich prac, trochę notatek, muszę
to wszystko rozsegregować. Część pó-
jdzie do zbiorów uniwersyteckich resz-
tę zaś zwrócić rodzinie.

Gdy pułkownik, wyraziwszy jesz-
cze raz stopień zmartwienia pożegnał
się z nimi. Nelly zapytała Skrzypczaka.

— Kto to taki?

— Znamy profesora, pułkownik
armii rosyjskiej, Chlebow, znali się z
obiadów, profesor dobrze się o nim
odzywał.

— Chlebow, czekał, ale to musiała
być jakaś niedawna znajomość, nie o
tem nie słyszałam. Co do mnie, to mi
się nie bardzo podoba.

Nelly musiała pytać Skrzypczaka o
informacje co do osoby pułkownika.
Chlebow zaś znał już jej osobę do-
skonale. Inaczej nie byłby szefem re-
jonu polskiego, wielkiej silei mr.
Czang - Lu.

Życie — przeszłość, teraźniejszość.

zwyczaje i zamiłowania młodej oso-
by, mającej tak bliski związek ze
Skrzypczakiem były drobniawo zba-
dane za pośrednictwem sztabs-rotni-
stra Liaguszki, adiutanta pułkowni-
ka.

Był nawet moment, że Chlebow za-
stanawiał się poważnie, czy Nelly nie
należałoby umieścić na liście proskryp-
cyjnej. przypuszczał jednak, niesłusz-
nie w tym wypadku, że Skrzypczak
nie w tajemniczył w swoje plany przy-
jaciółki o dość rzadkowej przeszło-
ści.

Śmierć profesora uprościła powa-
żnie zadanie Chlebow. Na placu po-
stał jedynie Skrzypczak, naiwny i
bezradny Skrzypczak, z którym bez
wielkiego trudu będzie można dać so-
bie radę.

Już tak się jakoś zdarzało, że ka-
żdy dzień przynosił z sobą coraz to
nowe niespodzianki, gdy więc Skrzyp-
czak nazajutrz po porzebie udał się
do mieszkanka profesora, by przebrać
jego papiery, zaskoczył go niezmiernie
fakt, że biurko było zupełnie, ale
to zupełnie puste.

Zapytana gospodyni wyjaśniła, że
wczoraj wieczorem zgłosił się jakiś
pan. Powiedział, że jako kuzyn zmar-
łego, jest upoważniony do zabrania
jego papierów, i naturalnie zabrał

wszystko.

Taki obrót sprawy zaskoczył do-
ktora niepomnie, tem więcej, że
ustalił już ze spadkobiercami, że to on
właśnie, a nie kto inny, posegreguje
pozostawione papiery.

Zdziwienie spotęgowało się jeszcze
wiecej, gdy w miarę zgłaszania się po
szczególnych członków rodziny w ró-
żnych sprawach, okazało się, że o od-
biorze nikt nie wie i nikt nikogo
nie upoważniał.

Do wieczora sytuacja nie została
wyjaśniona, gdyż jeden z kuzynów,
którego rysopis zgadzał się mniej wię-
cej z rysopisem, podanym przez go-
spodynię, wyjechał już z Warszawy.
Wieczorem jednak, na telefonizne za-
pytanie, nadeszła wiadomość, że ku-
zyn żadnych papierów nie brał ani nie
widział.

Sytuacja rzeczywistości była zagad-
kowa. Bezwarunkowo nie miało tu
miejsca naiwne złodziejskie, gdyż
skromna suma gotówki, znajdująca
się w jednej z szuflad, pozostała nie-
tknięta.

Na wieczornym posiedzeniu u Nelly,
Skrzypczak snuł przypuszczenia, że
może profesor Sadkiewicz był maso-
nem i któryś ze współbraci, jak to po-
dobno jest w zwyczaju zabezpieczył
w ten sposób notatki zmarłego przed

wzrokiem profanów.

Ze wszystkich możliwych ta ewen-
tualność była jedynie prawdopodobna,
bo chociaż nikt nie słyszał, by Sad-
kiewicz był członkiem którejś z łódz-
kich, co jednak można wiedzieć na pewno
w tych sprawach.

Nikomu jednak nie mogło przyjść do
głowy, że cała zawartość biurka do
najdrobniejszego skrawka właznie,
podróżowała w danej chwili w waliz-
ce specjalnego kurjera, którego nie-
zwłocznie wysłał do mr. Czang-Lu b.
pułkownik żandarmerii. Dymitr Chle-
bow.

Oprócz manuskryptów Sadkiewi-
cza wioził kurjer szczegółowy raport
szefa rejonu polskiego do generalnego
sekretarza, kończący się złowieszcze-
mi słowami.

...wobec powyższego zapytanie Wa-
sza Ekszelencje czy należy doktora
Skrzypczaka unieszkodliwić, czy tyl-
ko obezwładnić

Na czwarty dzień ten sam kurjer,
gdyż Czang-Lu nie lubił dezesz na-
wet szyfrowych, przywiózł odpo-
wiedź.

— W materiale dużo ciekawego chc-
ciaż brak całości. Z doktorem chce po-
mówić, proszę uprzejmie pana pułko-
wnika o przygotowanie mi tej miłej
sposobności. (C. d. n.).